Nr. 7. Kraków, Niedziela 5 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 341. Dla rozmów zamiejscowych 1372. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 957.484. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 3.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koperska i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; biuro dzienników M. Hopstaja, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczygińska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Czy znowu?

Kraków, 5 stycznia.

Trzysta dziesięć lat temu siedział w Krakowie mnich bazyliański, Griszka Otrepiew, przygotowując się u Jezuitów na — cara Wszechrosyi. Pan ziemi samborskiej, ambicyą niepomierną wiedziony, obiecał Griszce oddać córkę Marynę, aby carycą została. Jezuici pracowali nad jednem, król nad drugiem, garść panów nad trzeciem. Wrzały głowy polskie, bo na wschodzie wśród najstraszniejszej anarchii kończył się okres panowania Rurykowiczów. Lud marł z głodu i oddawał się ludożerstwu. Bojarzy, przerażeni i udręczeni, byli gotowi wziąć pomoc, skąd się nadarzy.

Wypowiedzenie wojny Rosyi, zwycięstwo Żółkiewskiego pod Kłuszynem, wydanie braci Szujskich zwycięskim Polakom, okupacya polska w Moskwie, układ z bojarami o tron moskiewski dla Władysława. Największa dziejowa możliwość, jaka kiedykolwiek stała przed Polską: opanowanie całego niżu sarmackiego i zjednoczenie wszystkich plemion słowiańskich, zrozumiana i — zdawało się — wyzyskana. Ale oto karta, jak szybko się otworzyła, tak się jeszcze szybciej odwraca. Załoga Aleksandra Gosiewskiego w Moskwie jest słaba. Kierowana wpływami jezuickimi nie umie postępować z ludnością i bojarami. Zygmunt zmienia układ z bojarami, żądając korony moskiewskiej dla siebie. Zwołany do Warszawy Sejm odmawia podatków na dalsze prowadzenie wojny.

Tymczasem chwila najsposobniejsza ucieka niepowrotnie. Rzeźnik nowogrodzki, Minin, kniaź Pożarskij i bojarzyn Lepunow porywają się na organizacyę siły rosyjskiej. Z zastępami swoimi podstępują pod Moskwę, gdzie zaciężne wojska polskie, od dawna nie otrzymujące żołdu, nie wytrzymują naporu. W dwa miesiące potem bojarzy powołują na tron młodego Romanowa. Nieobliczalny w swoich skutkach poryw polskiego rozumu stanu i energii kończy się na niczem. W kilka lat później Sejm warszawski stara się naprawić popełniony błąd i daje już podatki na wyprawę moskiewską dla królewicza Władysława, Polacy, posiłkowani przez wiernego Sahajdacznego, idą znowu pod Moskwę. Ale tym razem już na próżno. Ilia Muromiec — owo dziecko — olbrzym z rosyjskiej legendy narodowej, obudził się już z letargu. Już nie można mu dać rady. Wielki epizod polityczny przeistacza się w wielką — awanturę. Pierwsza gra o całą stawkę panowania na niżu sarmackim kończy się przegraną Polski. Nie umiała wyzyskać momentu, nie potrafiła przystosować się do rozwartych nagle tak zupełnie fantastycznych perspektyw.

W sto kilkadziesiąt lat potem Piotr Wielki wysnuwa już wnioski z bezskutecznej okupacyi polskiej w Moskwie. Władczy instynkt mówi mu, że na niżu sarmackim jeden tylko może trwale panować: albo Rosya, albo Polska. I oto czyni przygotowania do dzieła, którego dokona wreszcie jego następczyni Katarzyna z Holstein Gottorpów...

Koalicya odstąpiła obecnie od zamiaru pacyfikowania Rosyi i własnoręcznego wytępiania bolszewików rosyjskich. Przyszła do przekonania, że eksperymentu, który kolejno Napoleona i Niemców przyprawił o zgubę, że wchodzenia w głąb Rosyi powtarzać nie należy. Ale tem radośniej i chętniej widziałaby koalicya kogoś, ktoby ją w tem zadaniu wyręczył. Koalicya spogląda na Polskę z nadzieją, że ona spełni to zadanie i obroni Europę przed niebezpieczeństwem kulturalnej i cywilizacyjnej zagłady, które idzie od wschodu. Ta na pół tylko ukrywana nadzieja mocarstw zachodnich stanowi z pewnością główny, jeżeli nie jedyny motyw tej życzliwości niezmiernej, o jakiej nas zapewniają. Koalicyi jest wszystko jedno, kto rządzi obszarami olbrzymiej Rosyi, byleby z tej strony nie groziło Europie ustawiczne niebezpieczeństwo. Przez dwieście lat rządzili Rosyą Niemcy. Dlaczegoby nie mieli tego samego potrafić Polacy? Tak z pewnością rozumuje niejeden mąż stanu koalicyjny. O tem samem myśli dzisiaj z pewnością niejeden Rosyanin, podobnie, jak przed trzystu laty bojarzy, zagrożeni przez zgłodniałą czerń, błagali o polską pomoc.

I po raz drugi na tem samem niemal miejscu otwiera się przed Polską karta jej dziejów. A wyobraźnia rysuje przed oczyma cudowny obraz, któryby stał się rzeczywistością, gdybyśmy mieli teraz w państwie naszem porządek i — pięćset tysięcy karnego wojska. Ale niestety tylko wyobraźnia maluje ten obraz. Jakże inaczej przedstawia się rzeczywistość w chwili, kiedy dzieło Piotra Wielkiego rujnuje — Bronstein Kudłaty...

Zamiast, aby karne i liczne polskie hufce spieszyły na wschód, pułki bolszewickie podchodzą już pod Wilno, stają nad granicami nie wielkiej, nie historycznej, ale nawet tej małej, tej etnograficznej Polski, która nie może znaleźć siły wewnętrznej, nie umie skupić się solidarnie dokoła jednej myśli odbudowy i działania.

I znowu przed Europą i przed światem stoi pytanie, kto ostatecznie będzie rządził drugie lat trzysta niezmiernym niżem sarmackim: Polacy, czy Rosyanie? Cóż czynimy, aby na to pytanie odpowiedzieć? Oto czynimy tak, jakby na tej wojnie skończyła się już historya ludzka, jak gdyby została ona już wtłoczona w stałe i niewzruszone formy, o których zachowanie i rozwinięcie dbać wiele nie potrzeba. A tymczasem od upadku państwa rzymskiego treść historyi europejskiej nigdy nie była bardziej płynną, nigdy bardziej daleką od jakiejkolwiek krystalizacyi, niż dzisiaj. Dopiero zaczęła się historya, która stawiać będzie przed narodami problemy, wobec jakich najzawilsze kwestye międzynarodowe z przed lat dziesięciu okazywać się będą zadaniami z popularnej — arytmetyki... Stare formy runęły. Nowe tworzą się dopiero. I potrzeba być pozbawionym zupełnie wszelkiego zmysłu historycznego, więc także i politycznego, który przecie nie jest niczem innem, jak skierowaniem zmysłu historycznego ku — przyszłości, aby wyobrażać sobie, że jakakolwiek konferencya, czy kongres, papierowymi dekretami rozstrzygnie o jakości i ilości tych form. Będzie je tworzyło życie przez pokolenia, przez sotki nowych lat, w których ostoją się ci tylko, co już teraz umieją wydobyć siłę z siebie i już teraz widzą, jakie i gdzie kłaść należy pod przyszłość fundamentny. Czy należymy do tych wybranych?

Chłopi i drobni mieszczanie czescy wietrzą interes olbrzymi na wschodzie dla swojego przemysłu, dla swojej emigracyi i czynią najrozmaitsze wysiłki, aby zabezpieczyć sobie udział w korzyściach z odbudowy takiego przedsiębiorstwa, jak Rosya, płynąć mogących.

A my — naród sześć razy większy, z tysiącletnią tradycyą państwową, mogący rozporządzać w swojej misyi na wschodzie poparciem całego zwycięskiego zachodu, musimy oto czytać w dziennikach, że zastępy Bronsteina Kudłatego zbliżają się coraz bardziej ku granicom Polski etnograficznej, niosąc na końcach bagnetów zagładę, przedewszystkiem dla nas.

Znowu rozwarła się karta dziejów przed nami. A Przeznaczenie palcem wskazuje miejsce, które każdy Polak powinien dzisiaj odczytać. Ale w Polsce dzisiaj inna lektura jest w modzie — lektura jałowych programów zbawiania ludzkości, lektura rozporządzeń o bezmyślnie »podwyższanych«... zarobkach, lektura pamfletów i paszkwilów. Ta lektura nie da nam z pewnością odpowiedzi nie tylko na pytanie, co czynić, aby ostać się i wtedy, kiedy nowy Minin na wschodzie zdepce wreszcie Bronsteina Kudłatego, ale nawet na pytanie o wiele bliższe: jak się mianowicie obronić przed »mazowieckimi«, »warszawskiemi i innymi pułkami, któremi mienią się ciągnące na nas od wschodu bolszewickie watahy.

I znowu otworzyła się przed Polską wielka karta. Czyż znowu zamknie się przed nami niezrozumiana, nawet nieprzeczytana uważnie?

Przyjazd Paderewskiego do Krakowa.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Dziś wieczorem wyjeżdża Ignacy Paderewski do Krakowa na trzy dni, poczem powróci do Warszawy. W podróży towarzyszą mu przedstawiciel wojsk generała Hallera major Iwanowski, z ramienia komendanta Piłsudskiego porucznik Zawisza oraz sekretarz osobisty Strakacz.

Radosną niespodzianką dla całego Krakowa jest przyjazd Ignacego Paderewskiego. Kraków miał już sposobność zadzierzgnąć serdeczne węzły z wielkim obywatelem polski i artystą, fundatorem wspaniałego pomnika Władysława Jagiełły, podczas niezapomnianych uroczystości grunwaldzkich, które całą Polskę w starych murach naszego grodu zgromadziły. Paderewski był duszą tego uroczystego obchodu, on skupiał koło swej osoby te tak liczne wówczas towarzyskie i publiczne zebrania, na których ważkie nieraz w sprawach narodowych padały słowa.

Kraków jest dumny, że odczuł w Paderewskim niepospolitej miary obywatela, gdy przed laty, dziękując mu za wspaniały pomnik Jagiełły, złożył mu hołd w sali swojej Rady miejskiej, darząc wielkodusznego mistrza hołdem i uznaniem Rady, na jakie w ówczesnych stosunkach stać było reprezentacyę miejską. We wszystkich pamięci pozostała też płomienna, patryotyczna odpowiedź Paderewskiego na słowa prezydenta miasta.

Dzisiaj przyjeżdża Paderewski do Krakowa, jako wielki orędownik sprawy polskiej wobec zwycięskich mocarstw koalicyi, przedewszystkiem zaś wobec Ameryki, a zwłaszcza prezydenta Wilsona. Zasługi wielkie i niezaprzeczone, jakie dla Ojczyzny położył na tem polu ten niepospolitej miary obywatel i patryota, zapiszą we wdzięcznej i niewygasłej swojej pamięci dzisiejsze i przyszłe pokolenia Polski.

Stara stolica Piastów i Jagiellonów nie miała czasu i sposobności przygotować się na godne wielkiego syna Ojczyzny przyjęcie. Ale da mu na powitanie to, co tkwiło w jej sercu i umyśle, złoży mu w dani hołd i uznanie wraz z najszczerszą podzięką za to niestrudzone poświęcenie się i ofiarność dla Polski, jakie w ciężkich czasach wojny całą działalnością swoją dla niej zadokumentował.

Nie gościa, ale wielkiego syna Polski i obywatela wita Kraków w osobie Ignacego Paderewskiego, z radością przyjmując tak gorąco upragnioną sposobność powitania Go, po tylu latach przeżyć wojennych, znowu w swoich murach.

Komitet obrony Lwowa u Paderewskiego.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). »Robotnik« donosi:

Wczoraj po południu przyjął Paderewski delegacyę komitetu obrony Lwowa, która przedstawiła niezmiernie groźny stan rzeczy we Lwowie. Delegaci uzyskali zapewnienie, że Paderewski poprze jak najusilniej akcyę obrony Lwowa.

Paderewski u Piłsudskiego.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Wczoraj przed południem Paderewski wraz z małżonką i majorem Iwanowskim złożył wizytę komendantowi Piłsudskiemu.

Amerykańska „misya do Polski" w Warszawie.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy amerykańska misya żywnościowa, która nosi oficyalne miano: misya do Polski, ministeryum żywności rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Misya zamieszkała w Błękitnym pałacu hr. Maurycego Zamojskiego.

Delegaci Górnego Śląska u premiera Moraczewskiego.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Wczoraj prezydent ministrów przyjął delegatów Górnego Śląska i konferował z nimi dłuższy czas.

Zjazd przedstawicieli miast w Warszawie.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Wczoraj rozpoczął się tu zjazd przedstawicieli miast z różnych dzielnic Polski. Z Krakowa bierze udział wiceprezydent Rolle, Bandrowski, Doboszyński, Bogdani, Wasung, radca magistratu Sikorski i dyr. banku Dwernicki.

Ofenzywa bolszewicka na Polskę.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Z Paryża donoszą:

Specyalny korespondent »Matina« donosi o ofenzywie bolszewickiej: Bardzo alarmujące wiadomości nadchodzą z Białej Rusi, Kurlandyi i północnej Ukrainy. Coraz to nowe partye zbiegów przybywają stamtąd. Dnia 11 listopada w chwili, kiedy we Francyi podpisywano rozejm, czerwona armia Trockiego rozpoczęła ofenzywę na froncie wschodnim od Bałtyku aż po Dniepr. Inwazya anarchii do Europy środkowej rozpoczęła się. Zdarzenie to jest zbyt ważne a konsekwencye zbyt rozległe, aby mogły być ukryte przez Berlin i Moskwę. Plan Trockiego jest jasny i obmyślany od dawna. Już od kilku tygodni wszystkie regularne wojska bolszewickie t. j. 11 dywizyj piechoty z kawaleryą i artyleryą zgromadzone zostały w okolicy Orszy na froncie rozciągłości 100 klm. Na południe i na północ umieścił Trocki oddziały nieregularne, świeżo rekrutowane. Dnia 11 listopada dano depeszą iskrową rozkaz do generalnej ofenzywy. Anarchia rozpoczęła pochód naprzód.

Komisarz ludowy Smirnow po wejściu do Mohilowa oświadczył: Otrzymaliśmy rozkaz marszu naprzód i nie zatrzymamy się, zanim nie dojdziemy do pierwszych wiosek, w których mówią po niemiecku. Koledzy niemieccy wyjdą naprzeciw nas, a wtedy rewolucya wybuchnie w całych Niemczech. Rząd bolszewicki ma zupełnie zdecydowany zamiar wkroczyć na Białą Ruś, zająć Polskę z Poznańskiem i zniszczyć te prowincye, które są dla nich przeszkodą geograficzną w połączeniu się z politycznymi przyjaciółmi w Berlinie.

Wydalenie wojsk niemieckich z Ukrainy.

Wiedeń, 5 stycznia. (Tel.) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że rząd Winniczenki w Kijowie wydał zarządzenie, iż wszystkie wojska niemieckie, przebywające na Ukrainie, mają opuścić kraj najpóźniej do 25 stycznia.

Walki o Lwów.

Warszawa, 5 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 bm.:

We Lwowie obrzuciły nieprzyjacielskie samoloty bombami dworzec główny i szpital na politechnice. Ofiar nie było.

Pod Mszaną i Sądową Wisznią potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami. Na północny wschód od Rawy Ruskiej zajął oddział majora Lisa Uhnów. Pod Przemyślem i Chyrowem spokój. Na Wołyniu sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

Ofiary granatu ruskiego.

Przemyśl, 5 stycznia (PAT). Ukraińcy ostrzeliwali wczoraj Mszanę i pociąg wieczorny, który wyszedł z Przemyśla z bezbronną cywilną ludnością. Jeden granat uderzył w pociąg i zabił albo zranił kilkanaście jadących w nim osób. Zginął profesor dr Pappe oraz żandarm Caban, który zmarł z ran. Ranni są: Stojanowska Marya, Dobrzańska Zofia, dr Stojanowski, Józef Nowicki, Eugeniusz Smolnicki, Maryan, Oleś Konrad, Janiszewski Jan.

Udział kozaków w walkach w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 5 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa, że w walkach przeciw Polakom w Galicyi wschodniej biorą wybitny udział ukraińscy kozacy. Patrole ukraińskie miały przerwać linię kolejową Lwów—Przemyśl na 47 punktach, skutkiem czego jeden pociąg pancerny polski wykoleił się i został poważnie uszkodzony.

Przyłączenie Ukrainy „zachodniej" do rosyjskiej.

Wiedeń, 5 stycznia (Telef.) Korespondent »N. Reformy« dowiaduje się ze Stanisławowa ze źródła autentycznego:

Dnia 2 stycznia odbyło się w Stanisławowie posiedzenie ukraińskiej rady narodowej pod przewodnictwem dra Eugeniusza Petruszewicza. Na posiedzenie przybyło 120 delegatów. Przewodniczący sekretaryatu stanu Hołubowicz wygłosił referat polityczny, poczem oświadczył, że podaje się wraz z całym gabinetem do dymisyi. Następnie prezes rady narodowej dr Petruszewicz wygłosił dłuższy referat, w którym wskazał na konieczność połączenia zachodniej Ukrainy z ukraińską republiką rosyjską. Uchwalono sprawę odesłać do komisyi z tem, że komisya ma przedłożyć dnia następnego wnioski. Na plenarnem posiedzeniu ukraińskiej rady narodowej w dniu 3 stycznia uchwalono wśród entuzyazmu obecnych przyłączenie zachodniej Ukrainy do Ukrainy rosyjskiej.

Stanowisko Niemców z Poznańskiego.

Berlin, 5 stycznia (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi, że zgromadzenie narodowe Niemców z Poznańskiego, reprezentujące 80.000 Niemców, wydaje odezwę w sprawie ochrony granicy wschodniej. Owi Niemcy z zachodniej części Poznańskiego zastanawiają się nad tem, czyby się nie połączyć pod względem administracyjnym z prowincyą brandenburską i Śląskiem. Decyzya zapadnie dnia 6 stycznia na zjeździe delegatów niemieckich.

Konferencye pokojowe.

Berlin, 5 stycznia (PAT). Z Genewy donoszą: Clemenceau powraca dnia 7 stycznia do Paryża. Dzienniki przypuszczają, że do tego czasu zbiorą się w Paryżu wszyscy przedstawiciele mocarstw na konferencyę pokojową. Clemenceau jeszcze przed powrotem Wilsona do Paryża odbędzie konferencye wstępne z delegatami. Nota agencyi Havasa podaje, że komisye obradować będą w Paryżu, zaś plenarne obrady kongresu pokojowego będą się toczyły w Wersalu. Dla załatwienia spraw byłej monarchii austro-węgierskiej będzie wybrana specyalna komisya. Również specyalne komisye będą obradowały nad kwestyami bałkańskiemi i nad kwestyą polską.

Ułożenie warunków pokojowych nastąpi na posiedzeniach, w których uczestniczyć będą tylko delegaci państw koalicyi. Po ułożeniu warunków pokojowych konferencya wezwie Niemcy, aby przysłały delegatów celem wysłuchania i przyjęcia warunków pokojowych.

Paryż, 5 stycznia (PAT). Agencya Havasa donosi:

Liczba członków konferencyi pokojowej nie jest jeszcze ustalona. Jest prawdopodobnem, że na Francyę, Anglię, Włochy i Japonię przypadnie po pięć miejsc delegatów, na Belgię, Serbię po trzy, zaś na Grecyę i Portugalię po jednym delegacie. W obradach wezmą także udział przedstawiciele rządów, które zerwały z mocarstwami centralnemi. Co do Rosyi, to ponieważ rząd bolszewicki nie został uznany przez koalicyę, wyłania się kwestya, komuby powierzyć reprezentacyę interesów rosyjskich na konferencyi pokojowej. Powstaje myśl powierzenia zastępstwa interesów rosyjskich specyalnej komisyi, która będzie występowała jednakże tylko z głosem doradczym. Neutralne kraje zostaną wezwane, aby wyłuszczyły swoje stanowisko w sprawach, które ich dotyczą. Postulaty państw neutralnych przedstawią konferencyi delegaci rządów państw neutralnych. Na konferencyi pokojowej zapadać będą uchwały jednomyślnie a nie większością głosów.

Wiedeń, 5 stycznia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berna:

»Liberté« donosi o konferencyi pokojowej: Benesz będzie reprezentował republikę czesko-słowacką na konferencyi pokojowej. Także inne drobne państwa będą reprezentowane przez członków rządu. Sprawa Austro-Węgier będzie powierzona odrębnej komisyi. Również sprawy niemieckie będą powierzone specyalnej komisyi. Osobne komisye będą rozważały sprawę Polski, Rosyi i Turcyi. Konferencya pokojowa wybierze z pośród siebie komisyę, która zbada problem Ligi narodów. Do komisyi tej desygnował już rząd francuski Bourgeoisa, zaś rząd angielski Roberta Cecila. Gdy konferencya pokojowa ustali już warunki pokojowe, będą zaproszeni przedstawiciele Austro-Węgier i Niemiec, aby mogli oświadczyć, że zgadzają się na wszystko.

Tak odbędzie się podpisanie pokoju preliminarnego. Rokowania, jakie go poprzedzą, potrwają 6 tygodni. Ile czasu zajmą prace nad przygotowaniem traktatu pokojowego, tego przewidzieć nie można.

Wiedeń, 5 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Z Paryża donoszą, że prezydent Wilson przed odjazdem z Paryża odbył dłuższą konferencyę z pułkownikiem House. Konferencya ta dotyczyła formalności konferencyi pokojowej. — House oświadczył dziennikarzom, że niema żadnych różnic między Ameryką a państwami koalicyi.

Lwów w ogniu armatnim.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lwów, 3 stycznia. Walki o Lwów przybierają z dniem każdym ostrzejszy charakter. — Ostatnie dni były, zdaje się, punktem kulminacyjnym przesilenia tej strasznej zmory wojennej, która opadła ćwierćmilionowe zbiorowisko ludzi, niby choroba zakaźna. Lwów nawiedzony został klęską wojenną w samem swojem centrum. Ogromna ilość domów, kamienic, urządzeń i t. p. uległa zniszczeniu, ocenianemu przeszło na miliard koron. I zdawało się, że z chwilą, kiedy współczujący, patryotyczny najbliższy sąsiad — Kraków, przyszedł z pomocą, miasto odetchnie, dźwignie się na nowo do intensywnego życia, mimo grożącej mu długiej rekonwalescencyi.

Jakkolwiek rozmach odsieczy był potężny i skuteczny, nie wystarczył on jednak na trwałe oddalenie klęski, która po pewnej przerwie zwaliła się znowu na kresową strażnicę. Najeźdcy, odpychani systematycznie i niezłomnie od murów Lwowa, przygotowali się jednak do generalnego ataku i rozpoczęli go w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Atak ten zaczął się ostrzeliwaniem z armat pochodu pogrzebowego z 9 trumnami zamordowanych w Brzuchowicach kolejarzy i trwa do dzisiaj.

Lwów wygląda dziś gorzej jeszcze, niż w okresie inwazyi ukraińskiej. Przedewszystkiem walki ogromnie zacięte i krwawe toczyły się przez ostatni tydzień, tuż pod murami miasta. Artylerya polska strzela oczywiście z obrębu grodu w różnych punktach, wobec czego mieszkańcy słyszą ciągle huk, wstrząsający domami i dzwonienie szyb. Ale to armaty... nasze i ludzie z biciem serca i zapałem patrzą na tych zuchów, uwijających się około dział. Nieprzyjaciel trzyma pod obstrzałem miasto i wbrew wszelkim prawom międzynarodowym i ludzkim strzela dowolnie, gdzie mu się podoba, wyrządzając jednak szkodę bardzo nieznaczną. Efekt zaś wręcz przeciwny zamiarom bandytów, strzelających do cywilnej ludności, gdyż przyjmuje ona z zimną krwią podobne niespodzianki. W jednej kamienicy wybił szrapnel dwa okna, a tuż naprzeciwko stróż najspokojniej rąbie lód na chodniku. Do mieszkania pewnego obywatela wpada pocisk szrapnelowy, obywatel dzwoni do swego sąsiada i przestrzega:

— Panie, szrapnel u mnie... A szrapnel to zwierzę towarzyskie, kupy się trzyma, gdzie jeden, tam zaraz więcej. Państwo przy objedzie... proszę się strzedz...

— Dziękuję sąsiadowi za przestrogę, bardzo dziękuję — odpowiada gospodarz, — i objad wcale nie doznaje przerwy. Pod koniec dopiero: posypały się odłamki szkła. W oknie dwa otwory okrągłe. Ale gdzie kula? Wszyscy rozbiegają się po pokoju szukać nieproszonego gościa, aż wreszcie któreś z dzieci woła uradowane: »mam, mam... jaka okrąglutka!«.

Popłochu więc to strzelanie barbarzyńskie nie wywołuje, ale wywołuje natomiast ogólne oburzenie i, co za tem idzie ofiarność na cele obrony.

Punktem kulminacyjnym barbarzyńskiego prowadzenia wojny przez Ukraińców było ostrzeliwanie miasta w dzień Sylwestra o godzinie 12 w nocy, wskutek czego padło kilka ofiar zupełnie niewinnych i to przeważnie w swoich pomieszkaniach w czasie snu. Przeciwnik chwyta się środków bandyckich, bo inne mu nie wystarczają. Dzielna nasza artylerya, nasze wojsko, bronią wschodniej strażnicy po bohatersku — ale tu potrzeba większej siły i to zaraz! Natychmiast! Przeciw bandytom musi być zorganizowana ekspedycya karna!

Lwów nie jest twierdzą, lecz miastem ćwierćmilionowem, zamieszkałem głównie przez ludność urzędniczą i wyrobniczą. Ta część, która w szeregi poszła, nie znajduje się już w domu, gdzie pozostały przeważnie kobiety, dzieci, lub starcy. Strzelanie do tych ludzi jest barbarzyństwem wołającem o pomstę nietylko do nieba, ale i do innych społeczeństw, które przygotowują właśnie dzieło pokoju, opartego na kulturze, sprawiedliwości i ludzkości. Tymczasem

wy Komitet Rządzący wysłał do wszystkich państw europejskich protest przeciw barbarzyństwu dziczy ukraińskiej i spodziewaćby się należało, że protest ten znajdzie rychły oddźwięk.

Ale zanim się to stanie, musimy zebrać wszystkie siły i zgasić zbrodniczy pożar zaraz, położyć kres zbrodni. Odwieczną jest nasza ziemia na kresach i w każdym calu polskim jest Lwów. Kraków zrobił już wiele, ale to nie wystarcza. Od wschodnich kresów wyciągają się do niego ręce błagalne choć krzepkie, ale zdenerwowane. Optymizm to dobra rzecz — czasem, lekceważenie zaś sił wroga, to błąd, który się strasznie mści.

I jest nadzieja, że Kraków myśli tak samo!

LWÓW BEZ WODY.

Do szeregu barbarzyństw ukraińskich, należy zniszczenie wodociągów miejskich. Szła przez Lwów w roku 1914 nawała rosyjska, dzika i buńna, cofała się w roku następnym pobita, niszczycielska, okrutna, a jednak uszanowała najprymitywniejsze zasady prawa ludzkości, — nie tknęła wodociągów lwowskich. — Uczynili to nasi pobratymcy, żyjący z nami od wieków na jednej ziemi, chata obok chaty...

Akt barbarzyństwa przyjęła jednak ludność Lwowa ze spokojem. Wodociąg zniszczony, trzeba iść po wodę do studni wytryskowych, których na szczęście jest we Lwowie podostatkiem. Tworzą się tedy przy takich studniach »ogonki« i rozlega się dźwięczny śmiech z rozmaitych dowcipów i anegdotek. A publiczność w ogonkach przy studniach, to nietylko same Kasie i Marysie, ale i damy wytworne i panowie radcy, urzędnicy, kupcy, emeryci, a nawet i niejeden »gogo« z korsa lub oficer byłej Austryi (w czapce bez bączka), nawet literaci...

— O jej — odzywa się Antoniowa stróżka do znajomej pani w futrze karakułowem — pani doktorowa też po wodę? Ja pani doktorowej potrzymam dzbanek?

— Dziękuję, sama natoczę...

— Pan radca widział? Aeroplan...

— I... co mi tam aeroplan. Nafty dostać nie mogę. Może pan oficyał...

— Schowaj się, Staśka, twój oficer nadchodzi. Nie powinien cię widzieć przy studni.

— Albo co, niech widzi, zatrzyma się i pomoże mi zanieść wiadorko do domu.

— Mundek! A ty tu, co? Myślałem, że cię już dawno »zakatrupili« na Persenkówce.

— Niedoczekanie ich — odpowiada dziarski kapral, akademik. — Dostałem na trzy godziny urlop... Wody matce przyniosę...

— Gewałt, czemu mnie pani wypycha?... Kolejka? Jaka, do wody ma być kolejka? — wrzeszczy jakaś żydówka.

Takie i tym podobne dyalogi notuje dziennikarz w kolejce przed studnią, ale kapelusza na oczy nie nasuwa, nie wstydzi się. — Ogonek przy studni jest modny, zaczyna już należeć do elegancyi...

Brak wody, aczkolwiek bardzo przykry dla publiczności, przywykłej do wodociągu we własnem pomieszkaniu, nie jest bynajmniej klęską, ale może nią być, gdyby stan taki potrwał dłużej. Przedewszystkiem w razie pożaru, akcya ratownicza byłaby utrudniona. Mogłaby także wywołać choroby zakaźne. Lwów posiada kanalizacye, a z braku wody wodociągowej kanały nie są spłukiwane. Pozbawioną jest też ludność kąpieli, co znowu niekorzystnie wpływa na stosunki hygieniczne mieszkańców.

Środek do zaradzenia złemu jest jeden tylko: wyprzeć wroga z okolic miasta i dopiero wtedy zacząć odbudowę. Porozumienia z przeciwnikiem niema, jak go nie było w latach 1241 z Tatarami. Tylko tamci Mongołowie z XIII w. byli o wiele kulturalniejsi i ludzcy.

Koalicya a Polska.

Sprawie walki z bolszewizmem poświęca »Temps« trzy artykuły wstępne z rzędu (w numerach 225, 26 i 27, grudzień), poddając krytyce decyzyę rządów koalicyjnych co do wstrzymania się od wszelkiej orężnej interwencyi w Rosyi. Organ p. Pichona widzi w tem postanowieniu wydanie na łup bolszewizmu Inflant, Estonii, Litwy i Polski, co jest tem groźniejsze, iż propaganda walki klasowej na modłę rosyjską nie szczędzi krajów ententy i sięga nawet do Indyj angielskich, gdzie sowiet moskiewski nawiązał stosunki z muzułmanami z Delhi.

W dzień później złożył Pichon w komisyi spraw zagranicznych oświadczenie, że koalicya zrzeka się zbrojnej interwencyi w Rosyi, lecz że ma zamiar pospieszyć ze stosowną pomocą państwom niezawisłym, powstałym na gruzach Rosyi, by uchronić je przed naporem bolszewizmu. Nawiązując do tego oświadczenia, podaje »Temps« przyczyny rezygnacyi. Tkwią one w ogólnem znużeniu wojennem, które pragnie przedewszystkiem demobilizacyi, a nie nowej wojny. Z ciężkiem sercem godzi się organ ministerstwa spraw zagranicznych na tę krótkowzroczną oszczędność, która zachodnią Europę stawia przed dwojaką perspektywą: albo **Niemcy zreorganizują kiedyś Rosyę** i uczynią z niej straszne narzędzie swej zemsty, albo **Rosya zdezorganizuje Europę.** Taktyka nieinterwencyi jest więc zabójczą.

Lecz istnieje droga pośrednia, uwzględniająca niechęć rządów koalicyi do wysyłania własnych wojsk. Jest nią stopniowe rozwijanie wszelkiej energii narodów, a więc z natury z koalicyą sprzymierzonych.

Wchodzi tu w pierwszym rzędzie w rachubę **patryotyzm polski.** W Polsce jest niebezpieczeństwo bolszewickie **najsilniejsze,** w **Polsce też spoczywa klucz do rozwikłania zagadnienia Wschodu europejskiego.** Z tym problemem jest sprawa polska tak silnie spojona, **że absolutnie jej izolować nie można.** Stwierdza to już rzut oka na mapę. Polska otoczona jest obszarami, na których granice są bez wartości i gdzie sroży się walka narodowościowa, zaostrzona walką klas. Trudno w tem położeniu, by na stosunkach politycznych i społecznych Warszawy nie odbiło się zajęcie Mińska przez bolszewików wkroczenie rewolucyjnych Ukraińców do Kijowa, lub zawiadnięcie Wilnem przez rządy sowietów. Polska jest więc silnie zagrożona przez bolszewizm, **któremu rozmyślnie torują drogę Niemcy,** nie życzące sobie silnego państwa polskiego. Ich pozorne rozprzężenie na Litwie i Ukrainie stoi w jaskrawej sprzeczności z koncentracyą wielkiej armii w Poznańskim. To też poruszenie sprawy polskiej oznacza **równoczesne** poruszenie wszystkich problemów wschodnich.

Lecz w tym **kierunku** okazali alianci brak jasno określonej polityki, nie wyzyskawszy odpowiednio rozejmu z Niemcami z 11 listopada, nakładającego na nich obowiązek ewakuacyi obszarów rosyjskich w czasie, uznanym przez koalicyę za stosowny. Jakżeż jednak mogła koalicya taką chwilę właściwą oznaczyć, nie **mając swoich reprezentantów dyplomatycznych nawet w Warszawie?** Niemcy wycofują się samowolnie, a koalicya nie może na nich wymusić posłuszeństwa.

W tych warunkach **przedstawia Polska jedyny dla aliantów ratunek,** jest gotową dla ich polityki podstawą operacyjną i instrumentem wojskowym. **Czemuż przeto nie wysyła się czem prędzej do Gdańska wojsk polskich,** skupionych na froncie zachodnim, czemuż nie spieszy się z pomocą ludowi, który gotów dostarczyć żołnierza? »Widząc, co się dzieje w Europie wschodniej, zwątpić należy o tem, czy jesteśmy zwycięzcami. Piękny to zaiste wstęp do związku narodów, piękna rękojmia jutrzejszego pokoju!« — kończy swe uwagi »Temps«.

Wychyla się z nich wniosek zupełnie prosty i jasny. Rozprzężenie wojskowe, które w państwach centralnych objawiło się »dziką« demobilizacyą, istnieje i w państwach koalicyi, lecz w formie skrytego napięcia, przyspieszającego tylko tempo tamtejszej, bardziej regularnej demobilizacyi. Ta tendencya uniemożliwia likwidacyę chaosu rosyjskiego w myśl postulatów burżuazyjnych demokracyj europejskich, które i u siebie mają do zwalczenia niebezpieczne fermenty rewolucyi socyalnej. W tych warunkach kwestya stworzenia silnej, przedewszystkiem militarnie silnej, Polski, działającej, jako instrument antibolszewicki, leży w interesie koalicyi. Na tem stanowisku stoją przynajmniej politycy francuscy. Ich stosunek do problemu polskiego jest więc czysto utylitarny, pozbawiony wszelkiego sentymentu. Rzecz to zresztą zrozumiała. Polityka każda kieruje się tylko interesem. — Z naszego punktu widzenia nic takim poglądom zarzucić nie można. Mieliśmy dawniej do czynienia z utylitaryzmem, zbyt jednakże zachłannym, państw centralnych. Dziś stajemy oko w oko z utylitaryzmem koalicyi. Jej interes zbiega się z naszym. Okoliczność to niezwykle pomyślna. Interes zawsze jest interesem, a wszelka łaska na pstrym koniu jeździ. Dowodem srogie admonicye »Times'a« z racyi naszych rozruchów żydowskich, admonicye, w których silnie podkreślano łaski koalicyjne dla Polski. Dziś już z łamów »Tempsa«, z warszawskiej korespondencyi »Times'a« przemawia interes. Rzeczą naszej sprawności politycznej jest pochwycić ten moment.

„Times" o wewnętrznych problemach Polski.

W świeżo nadeszłych numerach »Timesu« z 23 i 24 grudnia, zamieszcza ich specyalny korespondent warszawski nacechowane bystrością i objektywnością uwagi o naszem położeniu wewnętrznem. Stwierdza przedewszystkiem, że w Polsce z ogromnem utęsknieniem wygląda się przybycia armii Hallera. Na czoło spraw wysuwają się cztery kwestye: odbudowa, zajęcie bezrobotnych, problem żydowski i niebezpieczeństwo bolszewickie.

Pierwszą korespondencyę poświęca sprawom żydowskim, przyczem konstatuje, że wyjąwszy dwóch — niema mowy o pogromach żydowskich w Polsce. Ale i lwowskie cyfry, podawane przez żydów, są nieścisłe i służą raczej »jako pociski w ofenzywie politycznej«. — Wśród żydów szerzy się agitacya niebezpieczna dla państwa polskiego. Na dowód tego przytacza wywiad, który miał z Priluckim, wodzem narodowej partyi żydowskiej w Warszawie. — Treść tego wywiadu jest bardzo ciekawa. — Prilucki oświadczył, że żydzi uznają państwo polskie, lecz żądają dla siebie prawa unii personalnej, używającej praw publicznych i prywatnych, oraz zupełnej autonomii w zakresie szkolnictwa i instytucyj społecznych. Unia ta ma zakładać szkoły własne kosztem państwa polskiego, któremu wszakże nie przysługuje prawo wkraczania do tych szkół, ani kontroli nad niemi. Żydzi wybiorą najwyższą radę narodową żydowską, która wyznaczy ministra dla spraw żydowskich, ażeby tenże czuwał u rządu polskiego nad wykonywaniem rozkazów (!) najwyższej Rady narodowej. W Sejmie polskim żydzi nie będą zabierali głosu w sprawach szkolnych i społecznych. »Zapytałem Priluckiego w jaki sposób ma być udzielana nauka w szkole?« — »Wyłącznie w języku żydowskim (yiddish) i hebrajskim« — odparł, »historyi polskiej uczyć się będzie po żydowsku«. Zapytałem, czy te szkoły mają na celu wychowanie polskich obywateli? Zastanowił się chwilę nad odpowiedzią, zanim rzekł: »Z politycznego punktu widzenia Polaków, z narodowego, Żydów«.

Następna korespondencya (z 20 grudnia) poświęcona jest niebezpieczeństwu bolszewickiemu. W tym względzie poglądy polskie są rozbieżne. Jedni sądzą, że niebezpieczeństwo jest raczej pozorne, drudzy, a ci są najbliżsi prawdy, przypuszczają, że za jakie dwa tygodnie będzie można ocenić ściśle rozmiary niebezpieczeństwa. Lecz należy tu uwzględnić dwie okoliczności. Pierwszą jest to, że ognisko bolszewizmu w Moskwie i Piotrogrodzie dotąd jest czynne, a organ sowiecki »Bolszewiska Trybuna« rozpoczął seryę artykułów, które zaopatrzył uwagą: »Musimy przenieść naszą akcyę do Warszawy, to najbliższy nasz cel«. Bolszewicy rozporządzają znacznymi funduszami i ślą do Polski mnóstwo emisaryuszów, głównie rosyjskich żydów. I tak uwięziono w Lublinie dwóch braci Fuerstenbergów, występujących pod nazwiskiem Ganeckich, lecz wielu agitatorów przebywa jeszcze na wolności, jak Sobelson, Bergmann i Rothab. Dostęp do Polski ułatwili im Niemcy. Drugą okolicznością, która utrudnia walkę z bolszewizmem jest brak wojska. Jest go najwyżej 20.000 dla obrony granic od Bałtyku po Bukowinę. Brak nadto broni i amunicyi nie tyle wewnątrz kraju, gdzie zasilono się pozostałościami po Austryakach i Niemcach, ile na pograniczu, gdzie wojska niemieckie wolą broń swoją sprzedawać bolszewikom, niż Polakom.

Na Litwie jest 200 do 300.000 wojska niemieckiego, które wycofuje się powoli, oddając rządy żywiołom bolszewickim. Do chwili odwrotu było niejako przegrodą buforową między Polską a bolszewikami. Po upadku cesarstwa rozluźniła się karność, choć tu i ówdzie wydaje się jeszcze rozkazy w imieniu »Kaisera«. Szczątki dyscypliny utrzymują oficerzy za cenę udzielania żołnierzom od czasu do czasu pozwolenia na swobodne posługiwanie się bronią. Ogółem biorąc na całej linii, dzierżonej dotąd przez Niemców, a mierzącej 450 do 540 klm. długości, w miarę cofania się wojsk niemieckich następują bolszewicy, zaopatrzeni w niemiecką broń, obracając w perzynę wsie i miasta i mordują ludzi. Ofiarą padają głównie Polacy. Należy stwierdzić, że w tych zbrodniach brali nieraz udział i Niemcy.

Ambasada polska w Rzymie.

Obecnie, gdy zagranicą organizują się polskie reprezentacye dyplomatyczne, warto przypomnieć, że w Rzymie zachował się do dziś piękny gmach ambasady dawnego państwa polskiego. Oto, co o pałacu tym pisze Jan Pietrzycki w swych „Wędrówkach po Włoszech":

„Na narożniku ulic Sistina i Gregoriana w dzielnicy Monte Pincio wznosi się stary, renesansowy gmach ambasady polskiej w Rzymie. Ścianę pałacu, zwróconą ku marmurowym schodom, zbiegającym od obelisku della Trinita w stronę placu di Spagna, zdobią herby rodziny Sobieskich. W tym domu mieszkała królowa Marya Kazimiera, tutaj zmarł Aleksander Sobieski, pochowany w pobliskim klasztorze Kapucynów, tutaj przedstawiciele Polski niepodległej urzędowali aż do trzeciego rozbioru, kiedy to rząd rosyjski, biorąc pałac w posiadanie, sprzedał go włoskiej rodzinie Zuccarich. Odtąd gmach ambasady staje się prywatnym domem czynszowym. Przez pewien czas mieściły się w nim pracownie malarskie Overbecka, Veitha, Schadowa i Corneliusa. Na ścianach pozostawili oni malowidła „al fresco", wyobrażające dzieje biblijnego Józefa. Komnaty te, z których okien roztacza się przepyszna panorama na wieżę Trinita dei Monti, owego kościoła, przywodzącego na pamięć imię polskiej męczennicy Makryny Mieczysławskiej i na ogromną część Rzymu z kopułą św. Piotra w dali, zajmował, zwiedzając Rzym w roku 1859, Józef Ignacy Kraszewski. Gmach przy ulicy Sistina nie jest jednak jedynym domem poselstwa polskiego, jaki zachował się w Rzymie. Ambasadorzy z czasów Jagiellońskich zamieszkiwali starożytny dom „pod niedźwiedziem", wznoszący się przy ulicy del Orso. Tutaj w latach 1581—1589 rezydował poseł Jan Roszka, autor pierwszej książki polskiej o Rzymie".

Przyjazd Paderewskiego do Krakowa.

Kraków, 5 stycznia.

Wiadomość telegraficzna z Warszawy o przybyciu Paderewskiego do Krakowa nadeszła wczoraj dopiero około godziny 10 wieczorem do redakcyj miejscowych dzienników. Mimo spóźnionej pory redakcye zawiadomiły natychmiast telefonicznie szereg osobistości krakowskich i władz miejscowych, między innemi także prezydyum miasta, a następnie publiczność zebraną w kawiarniach i restauracyach. Niespodziewana wiadomość wywołała wszędzie powszechny entuzyazm i radość. Wieść radosna szybko obiegła miasto całe, elektryzując wszystkich. Wszyscy odczuli, że przyjazd Paderewskiego należy w Krakowie święcić uroczyście. Nie ulega też wątpliwości, że dzisiaj rano całe miasto będzie udekorowane sztandarami narodowemi i koalicyjnemi, że całe miasto zjawi się na dworcu dla powitania zasłużonego obywatela. Oczywiście w pierwszym rzędzie powita mistrza prezydyum miasta, następnie członkowie P. K. L., wreszcie obywatelstwo Krakowa. Miasto nasze przywdzieje dzisiaj szatę odświętną, by godnie powitać Dostojnego syna Ojczyzny.

PROGRAM PRZYJĘCIA.

Przyjazd Dostojnych Gości nastąpi o godz. 8·55 rano. Na dworcu powita ich imieniem miasta prezydent Federowicz, poczem uroczysty pochód ruszy ulicą Lubicz i Basztową pod pomnik Grunwaldzki, gdzie imieniem Polskiej Komisyi Likwidacyjnej przemówi dr Tertil. Stąd podąży pochód ulicą Floryańską i południową częścią Rynku pod Grand hotel, gdzie Dostojni Goście zamieszkają.

Dalsze przyjęcia projektowane są na poniedziałek. W dniu tym odbędzie się o godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy udziale plenum P. K. L., przedstawicieli kraju i wszystkich sfer obywatelskich. W dniu tym przewidziane jest również przyjęcie Gości przez prezydenta miasta.

ODEZWA PREZYDENTA MIASTA.

Polacy obywatele!

Zjeżdża dziś rano w prastare mury naszego grodu gość dostojny

przyjeżdża Paderewski!

Przyjeżdża z za oceanu, z dobrą wieścią, że Ta, którą kochamy, wolną jest, zjednoczoną i niepodległą!

Kraków, serce Polski, sercem przywita najlepszego z swych synów. Niech na ulice miasta wyruszą: wszyscy i brać siermiężna i budowniczy świetlanej przyszłości Ojczyzny, robotnik polski.

Witajcie sercem Tego, który sercem oddany był Polsce i ani na chwilę o Niej nie zwątpił.

Niech rozebrzmią radośnie hejnały z wieży Maryackiej nad grodem Piastów i Jagiellonów, i niech Ten, który orędownikiem był najgorętszym Sprawy, odczuje, że wszystkie serca polskie dziękują Mu za to.

Na ulice miasta wylegnie dziś Kraków cały! Radosnym okrzykiem, kwieciem i myślą serdeczną przywita Go dziś gród nasz.

Żołnierz polski cześć odda żołnierzowi Sprawy polskiej!

Dostojny Gość przyjeżdża w bramy miasta, więc niechże ono godową szatę na siebie przywdzieje, by Go godnie powitać!

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa: J. K. Federowicz.

KRONIKA.

Kraków, 5 stycznia.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" z powodu uroczystego święta Trzech Króli, ukaże się we wtorek 7 bm., po południu, o zwykłej porze.

RADA MIEJSKA WOBEC SYTUACYI WE LWOWIE. Dzisiaj w niedzielę 5 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Rady m. zebranie członków Rady miejskiej, członków P. K. L., oraz komitetu dla odsieczy Lwowa, celem wysłuchania delegacyi miasta Lwowa o groźnej sytuacyi, w jakiej się Lwów znajduje.

ODBUDOWA RĘKODZIEŁA. Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. przystępuje do akcyi w kierunku podniesienia, zrujnowanego wojną rękodzieła. Celem poznania potrzeb stanu rękodzielniczego zwołana z inicyatywy tegoż Wydziału konferencya interesowanych czynników przedstawiła szereg postulatów: jak wypłata już przyznanych rękodzielnikom przez byłe namiestnictwo zasiłków, uwzględnienie niezałatwionych dotąd podań, przyczem inwalidzi i ci, którzy w czasie wojny mieli warsztaty zamknięte, mają być w pierwszym rzędzie uwzględnieni, organizowanie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw zdemobilizowanych w ten sposób, iż krajowy Urząd gospodarczy S. III, miejski Zakład wojenny, krajowy Związek kas rękodzielniczych, Patronat rękodzielniczy przeznaczy rozporządzalne fundusze na pożyczki dla zdemobilizowanych rękodzielników i utworzy wspólny organ do udzielania pożyczek, udzielania kredytu w surowcach, dostarczy maszyn i narzędzi, znajdujących się obecnie w Centrali odbudowy kraju i magazynach wojskowych, podejmie wypłatę należytości za dostarczone roboty byłym władzom austryackim, oddanie zamówień dla dostaw wojskowych prywatnym rękodzielnikom itd.

O LISTY WYSPIAŃSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: Przystępując do publikacyi listów Stanisława Wyspiańskiego, proszę wszystkich, którzy z Nim pozostawali w korespondencyi i Jego listy posiadają, jak również wszystkich, w których rękach znajdują się listy wielkiego twórcy od czasów Jego pierwszej młodości — o łaskawe udzielenie mi tychże lub podanie warunków, pod jakimi mógłbym je wypożyczyć do druku. — Włodzimierz Żuławski, Kraków, Retoryka 3.

KOLENDY. W uroczystość Trzech Króli, dnia 6 stycznia, w kościele Maryackim o godzinie 10 z rana, w czasie sumy pontyfikalnej, odprawionej przez ks. infułata Wądolnego, chór maryacki wzmocniony odśpiewa szereg kolend na chór męski z towarzyszeniem organu i orkiestry 8 pp. (dawniej 13-ty).

CZYSTY DOCHÓD Z WIECZORU SYLWESTROWEGO, urządzonego przez artystki i artystów, wynoszący kor. 537.30 h. przeznaczono na obronę Lwowa, łącząc tę kwotę z zebraną z ich inicyatywy w czasie „Betleem" przez Dziadusia (Szymborski), jak również powstałą z dobrowolnego opodatkowania się wszystkich pracowników teatru w lutym ub. roku na samoobronę narodową — tak, że razem wynosi ona ponad 3.600 koron.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecną wystawę obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki (pl. Szczepański 4) wypełniają dzieła: Ancri, J. Bukowskiego, St. Czajkowskiego, J. Czajkowskiego, T. Dobrowolskiego, J. Fałata, A. Gramatyka-Ostrowskiej, Wl. Hofmanna, J. Karszniewicza, A. Karpińskiego, E. Krasnowny, L. Kwiatkowskiego, W. Leonharda, A. Procajłowicza, J. Piotrowskiego, J. Rykały, Br. Rychter-Janowskiej, J. Raszki, A. Terleckiego, H. Uziembły, W. Weissa, M. Jabłońskiego, T. Axentowicza. W połowie stycznia br. nastąpi zmiana wystawy, na której osobną salę zajmą dzieła zmarłego niedawno artysty rzeźbiarza Włodzimierza Koniecznego. Bilety roczne na rok 1919 można już nabywać w kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych.

DLA DZIECI. Uniwersytet ludowy w Krakowie organizuje szereg bajek i opowiadań z obrazami świetlnymi, w połączeniu z produkcyami muzycznemi. Bajkę pt. „Królowa śniegu" opowie p. Berggruen-Redeowa w niedzielę, dnia 5 stycznia. Początek o godz. 3 popoł. w sali Tow. urzędników prywatn. przy ul. Sławkowskiej 6, I p. Wstęp dla dzieci 60 halerzy, dla starszych 1 K.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Sala Teatru Powszechnego dawno już nie rozbrzmiewała taka wesołością i dawno nie widziała tak rozbawionej i rozśmianej publiczności, jak na wczorajszej premierze p. Wł. Zalewskiego, zapożyczonej z repertoaru teatrów warszawskich z pierwszego roku wojny. Tytuł komedyi „Podjazd nieprzyjacielski" objaśnia, że treść jej osnutą jest na wypadkach wojennych, a sposób, w jaki utalentowany autor „Lancetu" przeprowadził akcyę komiczną niefrasobliwy jego humor i zręczność w ustawieniu sytuacyj, zaszczyt przynoszą jego pomysłowości.

Rzecz dzieje się w roku 1914 podczas pierwszego wkroczenia wojsk austryackich do Królestwa. Wieść o nadejściu Niemców wywołuje wśród rodziny dziedzica p. Paradowskiego popłoch. Za radą 16-letniego podlotka, zwanego hajduczkiem, mieszkańcy dworu postanawiają udawać, że właścicielem jest Szwajcar Huber. Odpowiednio do tego wszyscy grają komedyę, która jednak wkońcu wyjaśnia się i kończy małżeństwem porucznika patrolu z przemiłym hajduczkiem. Wyborne typy oficerów i żołnierzy, doskonała budowa szufladkowa farsy, a nadewszystko świetna gra wszystkich wykonawców, a w pierwszym rzędzie pana Jarnickiego w roli żydka-feldwebla, oraz p. Morskiej w roli hajduczka, zapewniły komedyi p. Zalewskiego pierwszorzędne powodzenie, które zapewne długo towarzyszyć będzie „Podjazdowi", jako atrakcyi repertoarowej. Z ubolewaniem wobec tego zaznaczyć należy, że znakomita przedstawicielka roli hajduczka p. Morska, opuszcza podobno scenę krakowską, powołana do Warszawy i że występ wczorajszy miał być ostatnim występem artystki, która zjednała sobie wyjątkowe sympatye publiczności. Pragniemy gorąco, aby wieść się nie sprawdziła.

Obok dwojga wymienionych w kapitalnym zespole sztuki świetnie przedstawili dalsze role p. Ryszkowski w roli Paradowskiego, p. Berski jako arcysympatyczny oficer kawaleryi, i p. Kucharski w roli rotmistrza czeskiego. Panie Czernecka i Gzylewska, oraz p. Magnuszewski zaokrąglili doskonałą grą całość komedyi, która ma zapewniony długi szereg przedstawień. wp.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: w poniedziałek, 6 bm. o godz. 5 wieczór Hub. Rostworowski: „Kant a problem religijny" i o godz. 7 wiecz. red. Kaz. Czapiński: „Seminaryum Schopenhauera", we wtorek, 7 bm. prof. dr Józef Flach: „Współczesne wizerunki polityczne" (I Wilson); we środę, 8 bm. prof. dr Michał Janik „Radykalizm ducha w poezyi Słowackiego"; we czwartek, 9 bm. prof. A. E. Balicki: „Twórczość Rydla na tle epoki"; w piątek, 10 bm. dr Henryk Raabe „Dzieje życia" (z obrazami świetlnymi), w sobotę, 11 bm. prof. dr Józef Reiss: „Muzyka włoska" (z ilustr. muzyczną). Wstęp 80 h., dla uczącej się młodzieży 30 hal. Początek o godzinie 7 wieczór.

W SPRAWIE ROZRUCHÓW ŻYDOWSKICH W GALICYI ZACHODNIEJ. Komisya dla badania przyczyn rozruchów antyżydowskich przy P. K. L. komunikuje, że z powodu rozruchów i rabunków, dokonanych w listopadzie ubiegłego roku w zachodniej Galicyi, wdrożone zostały dochodzenia sądowo-karne w następujących miejscowościach: W Kętach przeciw 28 podejrzanych, z których 7 zatrzymano w areszcie śledczym, w Sanoku, w Krościenku, w Dynowie, Tarnobrzegu, Nisku, Milowce, Jarosławiu, Myślenicach, Makowie, Dąbrowie, Baligrodzie, Bukowsku, Rymanowie (kilku w areszcie śledczym), Brzozowie, Głogowie, Żabnie, Pilzczycach (kilku podejrzanych zatrzymano w areszcie śledczym), Limanowej, Kopczycach, Żmigrodzie, Żywcu, Białej, Czarnym Dunajcu, Zatorze, Brzesku (kilkunastu w aresztach śledczych), Strzyżowie, Skawinie, Liszkach, Zakliczynie, Tyczynie, Jaworznie, Radomyślu Wielkim, w Suchej (kilku aresztowanych), Rzeszowie, Kalwaryi i Andrychowie. Według relacyi z tych miejscowości władze nie były w możności przeciwdziałać rozruchom z powodu braku siły zbrojnej i straży bezpieczeństwa, która złożona przeważnie z obcych żywiołów (Czechów, Rusinów i Niemców) opuściła swoje posterunki z chwilą objęcia władzy przez rząd polski. W rozruchach brały udział bandy dezerterów, którzy na wiadomość o objęciu władzy przez rząd polski opuścili kryjówki i przy pomocy zdemoralizowanych w wojnie niedorostków podjęli wyprawy na cudzą własność.

CENY W RESTAURACYACH I HOTELACH. — Wydział przemysłu rękodzieł i handlu P. K. L. wydał w porozumieniu z Wydziałem administracyjnym rozporządzenie z dnia 30 grudnia z. r. dotyczące wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Rozporządzenie to nakazuje, pobierać za pokoje gościnne wraz z usługą, opałem i oświetleniem, tudzież za potrawy i napoju tylko takie ceny, jakie zatwierdzi władza przemysłowa pierwszej instancyi po wysłuchaniu znawców, niemniej jak dotyczącego Stowarzyszenia przemysłowego oraz Izby handlowej i przemysłowej. Ceny obecnie pobierane winny uledz rewizyi do dni 14 po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia. Zatwierdzony przez władze cennik ma być umieszczony na miejscach widocznych w każdym pokoju gościnnym niemniej jak w lokalach, w których się podaje potrawy i napoje. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane przez władze polityczne I instancyi grzywnami do 2.000 K, względnie także aresztem do 6 tygodni, wreszcie odjęciem uprawnienia przemysłowego.

GROZA INFLUENZY. Lekarski referent „Timesa" stwierdza, że według szacunkowych, lecz zupełnie prawdopodobnych obliczeń, ofiara influenzy, zwanej grypą padło w całym świecie w ostatnich 3 miesiącach 6 milionów osób. Żniwo tej „wojny influencyjnej" jest straszne, bo pięćkroć wyższe, niż żniwo śmiertelne ubiegłej wojny. Obliczają że w ciągu 4 i pół lat padło w czasie wojny 20 milionów ludzi. Gdyby influenza trwała przez ten czas, zginęłoby 108 milionów osób. Od czasów panującej w średniowieczu czarnej śmierci, żadna zaraza nie porwała tylu ofiar. W Indyach ang. zmarło na nią przeszło 3 miliony osób. W południowej Afryce przetrzebiła influenza czarną ludność tubylczą i dzieci ludności białej. W Australii sroży się z niezwykłą mocą, szczególniej wśród tubylców Oceanii, gdzie 80 procent przebyło tę chorobę. W Nowej Zelandyi stanęły na pewien czas urzędy i handle. Z mniejszą siłą grasuje w Ameryce. W zach. Kanadzie padło jej ofiarą 108 lekarzy. W Hiszpanii panuje „wrzód straszny", w Barcelonie umierało 1200 osób dziennie. Z podobnym impetem szerzy się grypa we Francyi, Anglii, Niemczech i Austryi.

Zdaniem autora przyczyną tej choroby jest dobrze znany bacyl zapalenia płuc — pneumococcus. Choroba sama przez się jest łagodna i w zasadzie nie groźna, lecz jej energia może być straszna, gdy zarazki, wędrując z ogniska do ogniska, pomnażają swą siłę trującą do tego stopnia, że śmierć następuje w kilka godzin po infekcyi, zanim zdołały się rozwinąć zwykłe symptomy choroby. Udowadnia to droga geograficznej wędrówki zarazy, która dopiero za drugim nawrotem staje się śmiertelną. Najpierw pojawiła się w Hiszpanii w ciągu lata. Była wtedy łagodna i mało śmiertelna, stąd przeniosła się do Anglii w formie również niegroźnej, w Ameryce wystąpiła już ostrzej, a wróciwszy stamtąd, szerzy się dziś niezem najgroźniejszy pożar.

ZARZĄDZENIA SANITARNE. Ze względu na szerzącą się w mieście epidemię tyfusu plamistego, wydał magistrat, jako władza polityczna ważne zarządzenia sanitarne, odnoszące się do wszystkich teatrów, teatrów świetlnych, sal koncertowych, wykładowych i zabawowych oraz lokali stowarzyszeń, dalej kawiarń, restauracyj, szynków, cukierni oraz wszelkich innych lokali, gdzie gromadzi się większa liczba osób.

Podłogi w teatrach, salach koncertowych, wykładowych i zabawowych oraz publicznych salach zebrań itd mają być wymyte trzy razy na tydzień wrzącą wodą. Tosamo odnosi się do kawiarń, restauracyj i szynków. Krzesła i kanapy oraz urządzenia w szatniach dla publiczności codziennie mają być wycierano ścierką, zamaczaną w terpentynie. Osobom niechlujnie ubranym i zawszonym wstęp do publicznych lokali jak teatry, kawiarnie itp. oraz do tramwajów jest wzbroniony.

Niestosujący się do tych przepisów będą surowo karani.

ZMIANA CENNIKA DRUKARSKIEGO. Otrzymujemy ze sfer drukarskich następujący komunikat: Z powodu upływu ważności cennika z dniem 31 grudnia ub. roku, organizacya właścicieli drukarń w byłej Austryi zawarła z organizacyą towarzyszów nową umowę cennikową na rok ważną. Ze znaną jednak prawnie politycznych stosunków, tutejsi pracownicy drukarscy zażądali już w drugiej połowie grudnia bardzo znacznej podwyżki cennika, sięgającej do 150 procent. Spodziewać się należy, że i tym razem przyjdzie do zupełnego porozumienia.

ZAMIAST NAFTY — WODA. Policya aresztowała trzech paskarzy wojennych w Krakowie, którzy sprzedali 2 beczki nafty Henrykowi Kozłowskiemu za 1600 koron. Pokazało się, że w beczkach znajdowała się woda.

ARESZTOWANIA. W ręce policyi wpadł Jan Machowski, niebezpieczny włamywacz, który był hersztem szajki rzezimieszków, okradających pociągi ciężarowe pod Krakowem.

Na Kazimierzu aresztowano Adolfa Finkelsteina, który włamał się do mieszkania Samuela Friedmanna i skradł gotówkę 1.200 K oraz pewną ilość bielizny i garderoby. Finkelstein jest znanym zawodowcem w cechu włamywaczy.

MAŁOLETNI NAPASTNICY. Na drodze około Swoszowic napadło onegdaj trzech wyrostków w wieku od 14 do 17 lat, mianowicie Jan Durak, St. Fraś, Wojciech Król, wreszcie Karolina Górkowska na 13-letniego chłopca Michała Szczurka, obrabowało go doszczętnie i ciężko pobiło. Szczurkowi zrabowano nawet ubranie. Policya aresztowała wszystkich napastników.

Z kraju.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY WALK POD LWOWEM. — Jan Franciszek Ogarek, porucznik 10 pp. wojsk polskich, słuchacz praw, śmiertelnie ranny w odsieczy Lwowa w bitwie pod Wołczą (Nowe Miasto) dnia 24 grudnia 1918, zmarł z ran, po przewiezieniu go do szpitala załogi w Przemyślu dnia 25 grudnia, przeżywszy lat 25. Przedtem jako żołnierz i oficer 13 pp., brał udział od początku wojny we wszystkich bitwach na froncie rosyjskim, ostatnio włoskim, a po powrocie natychmiast pospieszył na obronę Lwowa. Pogrzeb odbył się dnia 28 grudnia w Bochni.

TARNÓW, 2 stycznia. (Nastroje wyborcze. Z Rady miejskiej. W walce z paskarstwem). Pomimo, że wybory za pasem, miasto nasze śpi snem sprawiedliwego. O konsolidacyi stronnictw narodowych, względnie o ich kompromisie na gruncie miejskim wcale nie słychać. Krzątają się tylko syoniści, którzy prawdopodobnie swego kandydata wysuną. Natomiast powiat rusza się nie na żarty. Delegaci tarnowskiego powiatu na jednem ze zebrań, odbytem w Radzie powiatowej, uchwalili dwóch kandydatów w osobach pp. Witosa i Padły; w powiecie dąbrowskim postawiono pp. Gryszówkę i Janasa. Niewykluczoną jest kandydatura p. Dudziela i Pojki. Krzątają się również i to bardzo katolicko-ludowi i mają nadzieję przeprowadzenia przynajmniej dwóch swoich kandydatów.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem burm. dra Tertila, miano dokonać wyboru drugiego i trzeciego wiceburmistrza, lecz wskutek zastrzeżeń, uczynionych ze strony p. Muniaka i dr Wróblewskiego wybór odroczono. Pierwszy jako reprezentant IV kuryi zastrzegł się przeciw niepotrzebnym wydatkom, które zbytnio obciążą budżet gminy, pomimo, że na dwóch ostatnich posiedzeniach kurya IV głosowała za powyższymi wydatkami jednomyślnie; drugi radny robił zastrzeżenia w kierunku prawnym, tj. czy wogóle wybory będą miały moc obowiązującą, jeżeli nie otrzymają sankcyi ze strony naczelnika państwa. Po załatwieniu kilku punktów porządku dziennego nastąpił szereg interpelacyi z dziedziny aprowizacyjnej i porządków miejskich, poczem Rada uchwaliła protest prof. Wojciechowskiego przeciw nadmiernemu podwyższeniu przez rząd warszawski taryf pocztowych i kolejowych.

Komitet obywatelski dla zwalczania lichwy zwołał mieszkańców naszego miasta do sali „Sokoła" pod hasłem „Śmierć lichwie i paskarstwu". Przybyło koło 2000 uczestników. Przewodniczył p. Studnicki, sekretarzował p. Szamowski. Referat o komitecie, jego sekcyach i jego zadaniach wygłosił p. Sadowski. Po referacie wywiązała się kilkugodzinna namiętna dyskusya, w której zabierali głos pp. prof. Wojciechowski, prof. Wierzbicki, dr Dziama, Zdankiewicz, Stapf, dr Mokry, dr Weiss, Ochab, Malinowski i Pokorny, poczem uchwalono szereg rezolucyi. I tak oprócz rezolucyi w sprawie stworzenia komitetu dla zwalczania lichwy, uchwalono żądanie pod adresem Komisyi rządzącej w sprawie zniesienia central i usunięcia z nich jednostek, które zbrodniczo zapisały się w centralach usunięcia jednostek z naczelnych stanowisk, które w czasie wojny w zbrodniczy sposób postępowały wobec społeczeństwa, oraz o wprowadzenie kary chłosty na paskarzy (rezol. prof. Wojciechowskiego); rezolucye prof. Wierzbickiego w sprawie samopomocy przy stworzeniu silnego polskiego handlu, kooperatyw, rękodzieła i przemysłu, jako środka do zwalczania lichwy, w sprawie założenia przez rząd akademii eksportowej i Banku współdzielczego, oraz założenia na uniwersytetach katedr o nauce współdzielczej. Dalsze rezolucye dotyczyły wprowadzenia wol-

szego handlu, stanowczego zakazu demokratstwa, apelu pod adresem rządu, by skonfiskował majątki paskarzy itd.

MYŚLENICE, 1 stycznia. (Agitacya wyborcza. — Wiec rodziców. — Zuchwalstwo paskarzy). W przededniu wyborów do sejmu zauważyć się daje u nas żywy ruch agitacyjny. Na wiecu obywatelskim, który się odbył 29 grudnia przemawiali prof. Morawiecki i Werschler, nawołując do zgody stronnictw narodowych i uznania interesów odbudowującej się ojczyzny za najwyższy obowiązek, chociażby kosztem ustępstw partyjnych. Nie obeszło się przytem bez krytyki obecnego rządu warszawskiego, któremu zarzucono ciołojętność i niezaradność w sprawie obrony kresów, niezdecydowane stanowisko wobec państw koalicyi, niesłychane obciążenie najszerszych warstw ludności podatkami konsumcyjnemi. Z dotychczas wyłonionych kandydatur najpopularniejszą jest kandydatura b. posła Średniawskiego.

Na zebraniu rodziców uczniów tutejszego gimnazyum protestowano przeciw agitacyi nieodpowiedzialnych jednostek nie reprezentujących nikogo, a podszywających się pod szumną nazwę „Rady ludowej“ za szkołą bezwyznaniową.

Faktem, który oburzył całą opinię publiczną było niesłychane wystąpienie tutejszych szewców, żądających od p. komisarza P. K. L. Kudelskiego zamknięcia tutejszej szatni ludowej, która dzięki staraniom prof. Miedniaka otrzymała z kraj. zakł. odzieży liczny kontyngent dobrego obuwia i sprzedaje je niezamożnej ludności w cenie około 60 K za parę. Dziwić się należy, że w czasie, kiedy walka z lichwą przybiera charakter przykazania społecznego, żądanie takie nie znalazło należytej odprawy. Dodać należy, że w czasie rewizyi, odbytej przed pół rokiem u przywódcy deputacyi szewców znaleziono za 20.000 K ukrytego towaru.

Za powód żądania podali ci panowie, że szatnia wytwarza im konkurencyę, gdyż oni nie są w stanie sprzedawać swych zapasów taniej, niż po 360 K za parę.

POLSKIE SZKOŁY ROLNICZE NA ŚLĄSKU. Dnia 18 bm. rozpoczyna się kurs dla chłopców w szkole rolniczej w Końskiej. Kurs ten pod kierownictwem dyrektora p. A. Machalicy trwać będzie 5 miesięcy.

Od nowego roku szkolnego, we wrześniu 1919, otwarte będą dwie polskie szkoły rolnicze.

Jedną z nich będzie dotychczasowa niemiecka szkoła rolnicza w Kocobędzu. Przekształconą zostanie na czysto polski zakład naukowy i obejmować będzie szkołę rolniczą i kurs zimowy dla chłopców. Dyrektorem szkoły kocobędzkiej będzie p. Alojzy Machalica.

Drugą szkołą będzie szkoła rolnicza żeńska w Końskiej z kursem jednorocznym. Dyrekcyę jej obejmie p. Anna Krężołkówna, obecnie nauczycielka w seminaryum gospodarczem w Snopkowie (koło Lwowa).

CZERWONA GWARDYA W CZĘSTOCHOWIE. — „Gazeta Poranna“ donosi: Dnia 30 grudnia podburzeni przez socyalistów robotnicy fabryk żyrardowskich obsadzili dyrekcye fabryk i kasy i aresztowali dyrektorów Wątróbskiego i Hasarzewskiego, żądając wypłaty za czas wojny i płac dla bezrobotnych. Jak wiadomo, fabryki żyrardowskie zostały podczas wojny zupełnie zniszczone. P. Hasarzewski wyjaśnił, że kasa zakładów jest pusta: część kapitałów wywieziona została do Moskwy, gdzie skonfiskowali je bolszewicy, druga część kapitałów jest poza granicami kraju. Niezadowoleni tą odpowiedzią robotnicy zatrzymali dyrektorów w uwięzi i postawili na straży milicyę z rady robotniczej. Dopiero miejscowa komenda wysłała oddział żołnierzy, który zwolnił uwięzionych dyrektorów. W Żyrardowie rządzi czerwona gwardya.

TRÓJDZIELNICOWY ZJAZD WŁOŚCIAŃSKI odbędzie się dnia 15 stycznia br. w Warszawie w sprawie obrony granic państwa polskiego.

Pisma polskie zwracają uwagę, że zamiast wiecowania włościanie winni organizować i wysyłać ochotników do wojska na obronę Lwowa. Wiecowaniem sprawie granic nic się nie pomoże. Niestety, liczba ochotników z Królestwa Polskiego do wojska jest małą.

UCHWAŁY POLSKIEGO ZWIĄZKU DRUKARZY W WARSZAWIE. „Gazeta poranna“ donosi, że w lokalu Uniwersytetu ludowego zebranie Związku zawodowego drukarzy przyjęło w całości warunki, zaproponowane przez właścicieli drukarń, zaczem zamierzony strajk pracowników drukarń nie przyszedł do skutku. Na temże zebraniu przyjęto wniosek, aby w celu dania pracownikom drukarń zupełnego wypoczynku w dni świąteczne i niedzielne, nie wydawać numerów porannych po dniach świątecznych i niedzielnych. Po bardzo ożywionej dyskusyi zapadła uchwała wstrzymania się od pracy zupełnie w dni niedzielne i świąteczne i rozpoczynania pracy w zecerniach i drukarniach w dniach poświątecznych lub poniedziałkowych dopiero o godzinie 7 rano.

DYMISYA NOTARYUSZÓW. Z Warszawy donoszą: Z mocy decyzyi ministra sprawiedliwości trzej notaryusze urzędujący w okręgu sądowym warszawskim, pp. Antoni Buliński z Warszawy, Bronisław Dzierżyński (z Góry Kalwaryi) i Teodor Stokowski (z Będzina) usunięci zostali ze swych stanowisk.

NAPADY NA KOSZARY W KALISZU. Polska agencya telegraficzna donosi z Warszawy, że w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia w Kaliszu uzbrojona gromada usiłowała zawładnąć koszarami pobernardyńskiemi i kadeckiemi. W obu wypadkach wojsko odparło napastników.

APEL AKTORA DO ZŁODZIEI. Piotrkowski „Dz. Nar.“ zamieszcza następujący „List otwarty do Panów Złodziei“:

„Z czwartku na piątek zeszłego tygodnia okradliście mnie ze wszystkiej garderoby teatralnej, w ten sposób pozbawiliście mnie narzędzi pracy. Okradliście biednego aktora, który tylko udawał bogatego na scenie. W czem że Was będę bawił, panowie złodzieje, gdy przyjdziecie do teatru. Apeluję do waszego rozsądku i proszę was uprzejmie: oddajcie mi z powrotem skradzioną garderobę, w ostateczności oddajcie mi chociaż frakowy garnitur, który wam, panowie złodzieje, nie jest potrzebny. Jeżeli tego uczynić nie możecie, więc bądźcież złodziejami dwudziestego wieku, uderzcie na alarm między sobą i sprawcie mi frakowe ubranie, bez którego nie mogę istnieć. Wy zas w ten sposób napiętnujecie niegodny czyn niegodnego nazwy „złodzieja“, który się dopuścił tej nieuczciwej kradzieży. B. Horski, artysta teatru“.

ODDZIAŁY ŻYDOWSKIE NA WOŁYNIU PRZECIW POLAKOM. Według lozańskiej „L'Ukraine“ zaatakowały oddziały żydowskie wojska polskie, idące z Włodzimierza Wołyńskiego. Rozwinęła się krwawa walka, w której po obu stronach zginęło kilka osób.

Ze świata.

PADEREWSKI. Pod tym tytułem zamieścił wiedeński „Tagblatt“ z dnia 2 bm. obszerny entuzyastyczny felieton, sławiący znakomitego pianistę, jako jednego z największych artystów światowych. Zwłaszcza jego tryumfalne artystyczne występy w Ameryce równały się zawsze królewskim pochodom. Pismo to również zaznacza, że Paderewski okazał się znakomitym politykiem, ze skutkiem pracującym w czasie wojny w obozie koalicyi dla sprawy polskiej. Felieton kończy się słowami: O pianiście Paderewskim także i Niemcy nie zapomną, natomiast karyera polityczna Paderewskiego obchodzi głównie jego rodaków.

NOWY TEATR W POLSCE. Z Wiednia donoszą: Zawiązało się tu konsorcyum polskich akcyonaryuszy, z p. inż. Jerzym Witoldem Marczewskim, znanym przemysłowcem amerykańskim na czele — celem stworzenia teatru polskiego na wzór wielkich przedsiębiorstw tego rodzaju za granicą. Teatr stanie w jednym z wielkich miast Rzeczypospolitej polskiej i wyposażony będzie w najnowsze zdobycze na polu techniki scenicznej. W gmachu teatru znajdować się będą także kompletne mieszkania dla całego personalu teatralnego. Zespół artystyczny grać ma przez pół roku w swojej siedzibie, dalszych zaś kilka miesięcy we wszystkich większych miastach prowincyonalnych w Polsce, a także w centrach polskich za granicą. Przy teatrze prowadzona będzie wyższa szkoła dramatyczna, na wzór Akademii paryskiej, dla kształcenia adeptów scenicznych i aktorów, oraz reżyserów, w którym to celu przeznaczono subwencyę dla zwiedzenia scen obcych. Przeważną część projektów artystycznych i planów organizacyjnych opracował p. Michał Lew-Orlicz, pełen zapału i energii działacz na niwie teatralnej. Przy głównej realizacyi przedsięwzięcia wchodzi w grę ponadto p. Ryszard Ordyński, który wraca w tym celu z Ameryki, oraz p. Feliks Siekierczyk.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Z Londynu donosi Reuter: W zatoce Starnoway rozbił się o skałę parowiec, na pokładzie którego znajdowało się 360 powracających do domu żołnierzy marynarki. 50 z nich zdołało się uratować na ląd. Wielu z nich jest rannych.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę 5 popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

W poniedziałek, 6 bm. o 3 popoł.: „Krakowiacy i górale“; wieczorem „Alzacya“.

We wtorek, 7 bm.: „Podjazd nieprzyjacielski“.

We środę, 8 bm.: „Hrabia Luksemburg“.

We czwartek, 9 bm.: „Podjazd nieprzyjacielski“.

W piątek, 10 bm.: Po raz pierwszy: „Laleczka z saskiej porcelany“, baśń jednej nocy majowej w 4 aktach Maryi Gerson-Dąbrowskiej.

W sobotę, 11 bm. popoł.: „Damy i huzary“, wieczorem: „Domek trzech dziewcząt“.

W niedzielę, 12 bm. popoł. „Piękna żonka“; wieczorem: „Laleczka z saskiej porcelany“.

Dnia 28 grudnia z. r. odbył się w kościele św. Floryana p. ślub **Franciszka Missony z p. Maryą Wójcikówną.** 364-2

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **NOWA KSIĄŻKA O GALICYI WSCHODNIEJ,** pt. „Ludność rzym.-kat. w polsko-ruskiej części Galicyi, prof. dra St. Pawłowskiego wyszła nakładem Książnicy polskiej T. N. S. W., jako zeszyt III „Prac geograficznych“ E. Romera. Praca ta daje dokładny obraz stosunku liczbowego obydwóch wyznań, a dodane do wywodów autora tablice statystyczne i mapy uzasadniają i ilustrują jego wnioski. Jako praca źródłowa i ściśle naukowa poinformuje nowa książka tak swoich jak i obcych (niebawem wyjdzie wydanie francuskie) o stosunkach etnograficznych **na tej części** dawnej Rzeczypospolitej.

— SZAN. AUT: „Swawolne wierszyki“. Kraków 1919. Znany z dawniejszych „przedwojennych“ jeszcze pism artystyczno satyrycznych autor, kryjący się pod pseudonimem „Szan. Aut“, występuje po raz pierwszy ze zbiorkiem utworów poetyckich, świadczących zarówno o „swawolnem“ usposobieniu, jak o wielkim poetyckim talencie, oddanym na usługi figlarnej muzie. Właściwa poglądowi autora na świat wesoła melancholia kazała mu wybrać tę formę, która w skończonych kształtach doskonałych poetyk pozwala mu wypowiedzieć się swobodnie, nie opuszczając żadnej z nasuwających mu się bystrych a groteskowych obserwacyj. Jednocześnie zamknięcie tych spostrzeżeń, dowcipów i kalemburów w klasycznej formie sonetów świadczy o niezwykłem opanowaniu formy wierszowanej i giętkości języka autora, który nietylko w tych „sonecikach erotycznych“ ale i w dalszych wierszach oraz dłuższym poemacie „automatycznym“ o „synu marnotrawnym“, zdaje się wprost wyzywać trudności rymowania i igrać z niemi mistrzowsko a swobodnie. Cały zbiorek daje świadectwo niewątpliwej indywidualności poetyckiej, zajmującej z prawa swój niewielki, ale odrębny kącik w polskiej literaturze. (st. m.)

— FIZYKA ELEMENTARNA. Dezydery Szymkiewicz. Włocławek 1918. Skład główny tamże w księgarni H. Neumana.

Podręcznik ten, obejmujący w I części mechanikę, w II naukę o cieple i fizyce cząsteczkowej, przeznaczony jest do użytku szkół średnich. Stanowi próbę ujęcia zasadniczych pojęć fizyki, przeprowadzoną w sposób nowy, zasadniczo odmienny od dotychczas używanych. Szczególnie nauka energii jest traktowana w sposób oryginalny.

Zaletą nowego podręcznika jest jasny i konsekwentny wykład pojęć fizycznych, usuwający wszelkie wątpliwości co do treści i rozciągłości tych pojęć, nadto zwięzłość w ujęciu całokształtu materyału. Z tych względów zasługuje na szersze zastosowanie w nauce fizyki w szkołach średnich.

— NOWE KSIĄŻKI:

Ludwik Włodek: Bolesław Prus. Zarys społeczno-literacki. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jan Sztolcman: Łowiectwo. Podręcznik dla szkół leśnych i rolniczych. Warszawa. Nakład Tow. prawidłowego myślistwa.

Niemcy opuszczają Wilno.

Berlin, 5 stycznia (B. K.) »Verwärts« donosi: **Dzisiaj wojska niemieckie miały opuścić Wilno.**

Zajścia w Poznaniu i Gnieźnie.

Wiedeń, 5 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Poznaniu przyszło znów do zajść. Koło dworca kolejowego strzelano. Również z Gniezna donoszą pisma wiedeńskie o zajściach.

Oskarżenie Polaków.

Berlin, 5 stycznia (B. K.) Niemiecka komisya zawieszenia broni ogłasza: Odjazdowi próżnych wagonów kolejowych, znajdujących się na stacyi w Jarocinie, które miały być wydane naczelnej komendzie ententy, **przeszkodziła polska załoga(?).** Wskutek tego wykonanie warunków zawieszenia broni zostało w tej miejscowości uniemożliwione (Trzeba poczekać na szczegóły. Przyp. red.)

Zamordowanie księdza.

Cieszyn, 5 stycznia (PAT). »Dziennik Cieszyński« donosi: W nocy z czwartku na piątek **zamordowali anarchiści czescy tajnej partyi w Ostrowie proboszcza w Hermanicach koło Ostrowy, księdza Weissmana.** Ks. Weissman wygłosił ubiegłej niedzieli kazanie przeciw bolszewikom. Dostał listy z pogróżkami. We czwartek w nocy zjawiło się 4 bandytów, którzy go wywabili z probostwa, **rzucili się na niego z kijami i bili go tak długo, aż wyzionął ducha.**

„Niewdzięczność“ Polaków.

Wiedeń, 5 stycznia (PAT). »N. W. Tagblatt« zamieszcza perfidny artykuł, w którym zarzuca Polakom **niewdzięczność,** gdyż Niemcy rzekomo krew przelewali, aby uwolnić Polaków z pod panowania rosyjskiego.

Wyjazd czeskich delegatów na konferencyę pokojową.

Praga, 5 stycznia (B. K.) Pierwsza partya delegatów na konferencyę pokojową wyjeżdża 6 bm. osobnym pociągiem do Paryża.

Czesi zajęli Joachimów.

Praga, 5 stycznia (B. K.) Dnia 30 zm. zajęli Czesi Joachimów (Joachimstal).

Rabunki czeskich żołnierzy.

Cieszyn, 5 stycznia (PAT). W Węgierskim Hradyszczu i Żylinie **plądrują żołnierze czescy i legioniści czescy,** wracający z Włoch. Żydzi w popłochu uciekają. Koło Preszburga wybuchły także **zaburzenia** z powodu plądrowania żołnierzy czeskich.

Zjednoczenie Niemiec.

Wiedeń, 5 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Niemiecka prasa lewicowa omawia bardzo żywo **sprawę przyłączenia niemieckiej części Austryi do Niemiec.** Prasa ta akcentuje szczególnie zabiegi koalicyi, mające na celu zapobieżenie takiemu wzmożeniu sił niemieckich. Paryscy socyaliści wierzą, że protest kongresu socyalistycznego w Lozannie mógłby przeszkodzić akcyi rządu francuskiego, jednakże pomysłów tych nikt nie bierze na seryo.

Ukraina wypraszz się od wojsk koalicyi.

Wiedeń, 5 stycznia (PAT). Jak donosi »Die Zeit«, nadeszła do ukraińskiej reprezentacyi w Wiedniu wiadomość, że dyrektoryum narodowe w Kijowie wystosowało do koalicyi notę stwierdzającą, że dyrektoryum **zdołało przywrócić spokój,** wobec czego wojska koalicyi, zawezwane przez rząd hetmana, są zbyteczne.

Zamach na oficerów hetmańskich.

Kijów, 5 stycznia. B. K. donosi pod datą 30 grudnia: W piątek wieczór rzucono bombę przed budynkiem, w którym znajdują się internowani **oficerowie hetmańscy,** na oddział 200 oficerów, zdążających do budynku. Wskutek czego wielu oficerów i straży zginęło, względnie zostało ranionych.

Aresztowania w Cetynii.

Cetynia, 5 stycznia (B. K.) Władze południowo-słowiańskie aresztowały w Cetynii byłego ministra Ristę Popowicza, tegoż brata i adjutanta króla, Michała Popowicza, i szefa sztabu generalnego czarnogórskiego następcy tronu. Byli ministrowie Jovan Plamenac i Jovo Popowicz zbiegli. Władze mają w ręku dowody, że uknuli oni przy pomocy Włochów spisek przeciw połączeniu Czarnogóry z Serbią.

Banat w rękach Serbii.

Budapeszt, 5 stycznia (PAT). Rząd serbski lokalny w Nowym Sadzie (Neusatz) w południowych Węgrzech, został **rozwiązany, a Banat i okręg Baczka zostały poddane pod administracyę rządu belgradzkiego.**

Koalicya wobec faktów dokonanych.

Berlin, 5 stycznia (PAT). Dzienniki reprodukują artykuł »Timesa«, w którym autor stwierdza, że nie może na poparcie koalicyi liczyć ten, **kto chce stawiać ją wobec faktów dokonanych.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

ZAWIADOMIENIE.

Wo wtorek dnia 7 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Floryana zostanie odprawiona żałobna msza św. za spokój duszy nieodżałowanego kierownika mojego ś. p. Waleryana Wysokińskiego, który zasnął w Panu 2 bm. po krótkiej chorobie. O tem Rodzinę, kolegów i przyjaciół zmarłego zawiadamia właściciel firmy Z. Mackiewicz. 389

†
Pogrzeb ś. p. kapitana
Wilhelma „Willa“ Wyrwińskiego
dowódcy pociągu pancernego
poległego śmiercią bohaterską pod Lwowem dnia 28 grudnia z. r.
odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia o godzinie 3 po południu ze szpitala załogi (garnizonowego) przy ul. Długiej, na który matka, rodzeństwo i szwagier zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Rodaków.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę bł. p. Drowi **Maurycemu Ebersonowi** i nam, w tak ciężkiej chwili okazali współczucie, jakoteż Wielce Szan. PP. Lekarzom, którzy bezinteresownie i z taką gorliwością do ostatniej chwili nieśli Mu pomoc, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Żona z córkami i synem.

L.128921/18.

OBWIESZCZENIE.

Zastępca oficyała egzek. m. p. Bojomir Wiśniowski został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego m. uwolniony.

Magistrat wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora m. mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale IIb. Magtu w ciągu jednego miesiąca tj. do dnia 31 stycznia 1919 r. oraz aby w tymsamym terminie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych przez niego wystawionych na kwity kasowe.

Kraków 31 grudnia 1918. 405-3

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Dr Adolf Armhaus
adwokat
zmarł dnia 3 b. m. w 38 roku życia

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 11-tej przed południem z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego.

O czem zawiadamia
stroskana Rodzina.

SACHARYNA

dla hotelów, pensyonatów, restauracyj, szynków, kawiarń pierwszorzędnych i kantyn wydawaną będzie w kancelaryi Stowarzyszenia gospodniczo-szynkarskiego, ulica Powiśle L. 3 w Krakowie, od godziny 9 do 11 przed południem:

Od Nru 1 do 60 dnia 7 stycznia, wtorek.
Od Nru 61 do 120 dnia 8 stycznia, środa.
Od Nru 121 do 180 dnia 9 stycznia, czwartek.
Od Nru 181 wzwyż dnia 10 stycznia, piątek.
W inne dni sacharyna wydawana nie będzie.

2000 do 4000 K

dam za wyrobienie posady urzędnika przy instytucyi finansowej lub autonomicznej w Krakowie lub na prowincyi. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Urzędnik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 256 1 3

Młoda nauczycielka

która była na studyach we Florencyi i Paryżu, udziela lekcyj języka włoskiego i francuskiego po przystępnych cenach. Zgłoszenia listowne pod I. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy“ 257 1 3

Pianistka

z bardzo dobrego domu, udziela lekcyj w inteligentnych domach. Zgłoszenia pod „Pianistka“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 258 1 2

Młody droguista

z ukończoną praktyką, poszukuje posady zaraz na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: Konopka, Nowy Sącz, ul. Długosza 22. 259

Inteligentna panna poszukuje posady zaraz jako **bufetowa** lub **kasyerka.** — Zgłoszenia pod „**Bufetowa**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 260 1 3

Okazya!

Pierścionek platynowy z 56 oma brylantami za cenę 8.400 K i brosz platynowa z perłą i brylantami za cenę 4.500 K, ma okazyjnie do sprzedania Fa: B. Armatowicz, Rynek gł. 17. 262 1 3

Nowiutońka

piła taśmowa (Bandsäge) do odstąpienia. Wiadomość: Warsztaty krakowskie, ul. Smoleńsk l. 9. 265 1 5

2 czarne kostyumy

wełniane, suknia jedwabna, strojka, kapelusz, oraz inne rzeczy do sprzedania. Ul. Straszewskiego 2, parter, drzwi na lewo. Oglądać między godz. 2—3. 270 1 3

Do sprzedania

8 pary białych bucików płóciennych Nr 36 i jedna Nr 39, używanych, jakoteż 1 para kombinowanych Nr 36, nowych. Ul. Dietlowska l. 56, 1 p. 240

Zamienię na węgiel po sto kg pszenicy i żyta. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Węgiel“. 243 1 3

Handlowiec

zdolny, rutynowany, z działu kolonialno-delikatesowego, z kilkoletnią praktyką handlową w kraju i za granicą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Kierownik“ do J. Hopzasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 247 1 3

Zakład krawiecki

nicowania, przerabiania i naprawek wszelakich. Przyjmuje roboty cywilne i wojskowe po cenach umiarkowanych. **A. Hiller,** Rynek główny l. 12, II p. 365 1 3

Starszy mężczyzna

poszukuje przy rodzinie starszej inteligetnej, bezdzietnej, mieszkania wspólnego, tak, żeby pani domu mogła się zająć wiktem, praniem i t. d. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. Z. 19.** 183 3 3

Portrety

z każdej fotografii artystycznie wykonuje: Karas, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 5. Katalogi na żądanie za darmo i opłacone. 250 1 3

Osoba młoda

inteligentna, pracowita, zajmująca się gospodarstwem domowem i kuchnią u starszej pani; najchętniej wyjedzie do Zakopanego, w zamian za utrzymanie, ewentualnie z małą dopłatą. **Praca S.** poste restante **Jasio.** 253 1 2

Agronom

z akad. wykształceniem, były administrator w gospodarstwach wzorowych i dochodowych, zwolniony z wojska, Polak, kawaler, lat 37, poszukuje samodzielnego zarządu majątkiem lub też administracyi, poręczającej kaucyą. Przyjmie ewt. posadę w instytucyi, gdzie fachowe wykształcenie agronoma ma zastosowanie. Zgłoszenia: I. R. 100. poste restante Kraków (dla okaziciela kwitu inseratowego „N. Reformy“). 354 1 4

Apteka w Brzeszczach

poszukuje **magistra** (lub magistry) na stałą posadę. Zgłoszenia i curriculum vitae pod powyższym adresem. Wyznanie katolickie warunek. 352 1 4

SWOICH PRZYJACIÓŁ
lub siebie poznać przez grafologiczną ocenę pisma, jest rzeczą nietylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących wstąpić w związki małżeńskie, kupców i t. p. Z nadesłanych listów kreślimy na podstawie ściśle naukowej szczegółowo dodatnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 K wysyła listownie Naukowy Instytut Grafologiczny, Kraków, A. Skrytka pocztowa 155. 195 1 5

Magister farmacyi

z pięcioletnią, lwowską praktyką, poszukuje posady. Buchbaud, Przemyśl, Władycze 20. 269 1 3

Kierownik

parowej cegielni i dachówek, Polak, lat 42 (maszynista), który 20 lat był czynny poza granicą (10 lat jako kierownik), powróciwszy z wojny, obejmie w Polsce stanowisko kierownika cegielni i t. d. Mógłby też przystąpić do spółki z udziałem 12.000 K. Zgłoszenia pod **Rzeczoznawca** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 271 1 3

Poważne przedsiębiorstwo techniczne handlowe poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

samodzielnego buchaltera-bilansisty.

Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie niezbędna. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem warunków i przebiegu życia przyjmuje do dnia 15 stycznia Admin. „Nowej Reformy“ pod „**M. M.**“ 273 1 3

Profesor gimnazyalny

obejmie guwernerkę na prowincyi. Zgłoszenia pod „**Romanista**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 273 1 2

Poszukuje się wyszkolonego

buchaltera

z korespond. polską i niemiecką i pierwszorzęd. świadectwami oraz praktyką. I. Gal. Przędzalnia lnu i konopi i tkalnia. Sp. z ogr. por. w Głogowie, p. loco. 277 1 3

Fortepian

krótki, skrzypce z futerałem, wanna cynkowa — do sprzedania. Podgórze, ul. Traugutta 5, parter, na prawo. 276 1 2

A. Bild

ul. Miodowa 23, stroiciel fortepianów, przyjmuje wszelkie reparacye po przystępnych cenach. 279

Specyalista

wycinania nagniotków

przychodzi za przystępne wynagrodzenie o każdym czasie do domów. Zgłoszenia: Łukeciński, ul. Sobieskiego l. 16, willa. 281 1 2

Buchalter-bilansista

przyjmuje do zestawienia bilansy w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „**Bilans**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 312 1 2

Poszukuję

nauczyciela

zaraz, dla chłopca z piątej klasy gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dwór Zręczyce, p. Gdów. 299 1 3

Leśniczy

z egzaminem państwowym, z długoletniemi świadectwami, lat 37, Polak, znający manipulacyę tartaczną oraz plantacye chmielu, poszukuje posady od 1 kwietnia 1919 r. Ewentualnie może posadę objąć i zaraz — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Jan Matyka w Zaradawie, p. Radawa obok Jarosławia. 300 1 5

Willa

w Zakopanem, do sprzedania. Wiadomość: Willman, Kraków, ul. Jabłonowskich 12, między g. 9 a 10 rano. 308 1 3

50 kg cukru

dam tej osobie, która wyszuka w Krakowie od dnia 1 lutego lub 1 maja 1919 r. mieszkanie, złożone z 3 ewentualnie z 4 pokoi, łącznie ze wszystkiemi ubikacyami, na I lub w ostateczności na II piętrze, w okolicy zdrowej, o ileby to możliwem było, z widokiem na planty. Odnośne wiadomości proszę wysłać listem poleconym pod adresem (Królestwo Polskie), Ziemia Kielecka, Kazimierza-Wielka, poczta Działoszyce. J. Kontrymowicz. 305 1 3

Z wegetaryanką z przekonania

w wieku 18—30 lat, któraby mogła materyalnie dopomódz w idealnych dążeniach, pragnie zawrzeć znajomość młody wegetaryanin. „Jaro“ poste restante **Lipnik** ad Biała. 310 1 2

Materya skrojona

na mundur wojskowy w kolorze zielonym, okazyjnie do nabycia. Wiadomość w magazynie ubiorów męskich: S. Klein, ul. Floryańska 8. 311

Poszukuję

2 lub 3 pokoi umeblowanych lub nie, ewentualnie z kuchnią. Czynsz zapłacę za kilka miesięcy naprzód. Zgłoszenia pod „**Jasna**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 313 1 3

W Markuszowy

poczta stacya kolei Dobrzechów, są na sprzedaż para gniadych wałachów 160 ctm pełnej i pół krwi, 5 i 6 lat, kasztan wałach 168 ctm 5 lat półkrwi, pod wierzch lub do zaprzęgu; ogier kasztan 160 ctm. 5 lat. Wszystkie po Toth-G pełnej krwi angielskiej. 329 1 3

Towary pończoszkowe

galanteryjne, perfumy, krem do golenia, oraz przybory do krawiecczyzny hurtownie i częściowo poleca:

M. Horowitz

Kraków, ul. Dietlowska l. 48. 3 4

Kalendarz

Apostolstwa modlitwy na rok 1919

wyszedł w wydawnictwie księży Jezuitów. Kraków, ul. Kopernika 26. **Cena egz. 4·80 kor.** — Odsprzedającym przyznaje się odpowiedni rabat. Nabyć też można we wszystkich księgarniach. 290 1 3

Stenografistki i korespondentki

w języku polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką, poszukuje Rafinerya nafty w Ustrzykach Dolnych. Zgłoszenia wprost. 197 1 3

Koniczynę czerwoną

tymotę, łubin niebieski, len i inne nasiona kupuje i płaci najwyższe ceny oraz próbki wraz z cenami prosi nadsyłać

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

Poleca do **natychmiastowej wysyłki: nawozy sztuczne,** wapno budowlane i do bielenia, cement, **dachówkę asbestową, asbit.** Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 212 1 20

Stowarzyszenie Pożyczkowe i Oszczędności

„WZAJEMNA POMOC“

w Podgórzu Krakowie z poręką nieograniczoną, Rynek podgórski l. 4. zniża z dniem 1 stycznia 1919 r. stopę procentową od wkładek oszczędnościowych

na $3\frac{1}{2}$% 315

Podatek rentowy i 100%, dodatek wojenny do podatku rentowego opłaca Stowarzyszenie z własnych funduszów.

Przewodniczący Dyrekcyi: **Dr Kazimierz Służewski** starszy lekarz miejski.

Prezes Rady: **Inż. Karol Rolle** wiceprezydent m. Krakowa.

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum“,

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty

w Krakowie, ul. Batorego 20.

załatwia najróżnorodniejsze sprawy życia płciowego mężczyzn i kobiet, wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece.

Leczenie osłabień wzgl. wyczerpań: płciowych — nerwowych — ogólnych — po trudach wojennych — i t. p. Leczenie neurastenii, histeryi, błednicy, gruźlicy, i wiele innych chorób, stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. 21 2 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a szczególnie w zakresie płciowym.

Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac **D-ra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u obu płci —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — Obecnie, z powodu wyczerpania, nabyć można już tylko niektóre wydawnictwa z tego cyklu, po łącznej cenie **15 Kor. 10 hal.** Zaś cykle zupełne (komplety) z 8ciu prac nie są już do nabywania po dotychczasowej cenie: albowiem resztująca, bardzo mała ich ilość zostanie w przyszłości sprzedawaną tylko żarliwym poszukiwaczom tych unikatów odnośnej literatury, po cenie narazie nieokreślonej. — Do nabycia u autora, ul. Batorego 20. Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą. 22 2 0

Kopalnia ołowianki i galmanu

„MATYLDA“

w Kątach koło Chrzanowa

poszukuje werkmistrza i stygara maszyn, buchaltera-rachmistrza i stygara. Reflektanci narodowości polskiej z odpowiedniem wykształceniem praktycznem, jak i teoretycznem, zechcą się zgłosić pisemnie, załączając odpisy świadectw, do Dyrekcyi kopalni „Matylda“ w Kątach. 284 1 5

Dochód boczny.

Urzędnicy przemysłowi i inni mężczyźni, którzy pozostają w dobrych stosunkach z fabrykami wszelkiego rodzaju, jak **z fabrykami maszyn, motorów, wyrobów przemysłu metalowego, z kopalniami, kolejami, tartakami, z fabrykami wyrobów drzewnych i papieru i t. p.,** znajdą teraz lub później stale dochód boczny przez rozpowszechnianie ważnych, specyalnych wyrobów wciąż do ruchu potrzebnych. Zgłoszenia pod „**Fabriksbedarf W. 80 71**“ przyjmuje **biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G. Wiedeń, I.,** Schulerstrasse 11. 000

Jadę do Brazylii

aby założyć rentowne przedsiębiorstwo polskie w wielkim stylu, i szukam wiernej towarzyszki życia. Ma być niezależna, przedsiębiorcza, młoda, z gotówką. Posag potrzebny na kapitał zakładowy. Ślub zaraz, wyjazd w marcu. Mam lat 26, stanowisko rządowe. Która zechce podzielić losy moje na południowej półkuli? Na każde wakacye przyjazd do Polski. Rzecz najzupełniej seryo. Dyskrecya pod słowem. Zgłoszenia z fotografią p. w „**Amazonka 1919**“ do Biura ogłoszeń Teof. Pietraszka, Warszawa, ul. Marszałkowska 115 (róg Złotej). 226 1 2

BANK PRZEMYSŁOWY

FILIA W KRAKOWIE

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków pieniężnych liczyć będzie, począwszy od 1-go stycznia 1919 roku tytułem oprocentowania **w rachunkach bieżących** po stronie czynnej 2%, w stosunku rocznym.

Od kwot, które z góry związane zostaną na czasokres trzymiesięczny, obliczać będzie bank $2\frac{1}{2}$%, zaś przy zamknięciu sześciomiesięcznem 3%, w stosunku rocznym. — Nie wyklucza to jednak możliwości wcześniejszej dyspozycyi rachunkiem za potrąceniem odpowiedniego dyskonta.

Z powodu obecnych anormalnych stosunków komunikacyjnych osobnych zawiadomień do poszczególnych klientów bank wysyłać nie będzie. 291 2 5

Kraków, dnia 1-go stycznia 1919 r.

Dyrekcya.

Nowe kursa

w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1919.

Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.

Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.

Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.

150 4 0

Inżynier

z działu maszynowego, z dobrem teoretycznem wykształceniem i z dłuższą praktyką, znajdzie stałą posadę jako starszy inżynier, względnie jako kierownik ruchu wielkiej fabryki cementu w Polsce. Wiadomości fachowe pożądane. Znajomość języka niemieckiego jest warunkiem. Zgłoszenia z podaniem stosunków familijnych, religii, dat co do odbytych studyów, dotychczasowego stanowiska i żądań przyjmuje do 10 stycznia 1919 r. pod: „**W. E. 1019**“ Administracya „Nowej Reformy“. 125 2 3

Pierwszy krajowy skład gramofonów

hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

WARSZAWA KRAKÓW ul. Floryańska 25. LWÓW

Jeneralne zastępstwo na całą Polskę:

The Gramophone Company LTD w Londynie.

Poleca w wielkim wyborze: **gramofony z tubami i bez tub.** 40.000 płyt, wszelkie opery i najnowsze operetki w zdjęciach najwybitniejszych artystów zawsze na składzie.

Własne laboratoryum dla zdjęć.

51 1 0

L. 8908. 302 1 3

Ogłoszenie.

Intendentura dowództwa generalnego okręgu w Krakowie reflektuje na kupno kilkuset wagonów siana łąkowego i słomy na podściółkę. Oferenci (przedewszystkiem producenci) zechcą przedłożyć swoje oferty w Intendenturze dowództwa generalnego okręgu w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12.

Bliższych informacyj zasięgnąć można tamże w biurze aprowizacyi codziennie od godz. 11—1 przed południem.

Kasa kredytowa

rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, stow. zar. z ogr. por.

Rynek gł. 6 II. p.

zawiadamia, że udziela kredytów wekslowych, jakoteż eskontuje faktury i rachunki za dostarczone lub dostarczyć się mające roboty, udziela kredytów w rachunku bieżącym jak również przyjmuje wkładki oszczędności (4%). Nadmieniamy, że celem Kasy jest, aby przyjść w pomoc rękodzielnikom mniej zamożnym — udzielić im kredytu na najdogodniejszych warunkach i dać im możność do uruchomienia zniszczonych wojną pracowni. 198 2 3

Dyrekcya Kasy kredytowej.

Wszyscy

próbują szczęścia w loteryi klasowej, ponieważ nastręcza ona największą możliwość wygranej przez to, że musi

wygrać

każdy drugi los. Obejmuje 160.000 losów, na które przypada

80.000 wygranych i 1 premia

w ogólnej sumie

21,584.000 K

których wypłata zupełnie **wolna od należytości i potrąceń** następuje gotówką. Ciągnienie 2 klasy 11 loteryi klasowej

d. 14 i 16 stycznia 1919

$^{1}/_{8}$ losu 10 K, $^{1}/_{4}$ losu 20 K, $^{1}/_{1}$ los 80 K.

Zamówić kartą zaraz w ekspozyturze loteryi klasowej:

S. Fränkel

Wiedeń, I., Werdertorgasse 11.

pocztą prześle się los z poświadczeniem złożenia i urzędowym planem gry. 283

Inżynier

(kawaler) poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego. Zgłoszenia Inż. Henryk Kikinger, ul. Karmelicka l. 58, Wydział górniczy. 314 1 3

Mężczyzna

żonaty, bezdzietny, pracowity, trzeźwy, sumienny, obznajomiony z centralnem ogrzewaniem poszukuje posady. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 19. 307 1 3

Młynarz.

Kierownik młyna z wszechstronną praktyką, montowaniem i naprawą, poszukuje posady zaraz lub później. Obejmie również montaż lub przebudowę młyna. Zgłoszenia pod „**Młynarz**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 316 1 3

Siodło oficerskie

w bardzo dobrym stanie, z całą uprzężą do jazdy konnej, do sprzedania. Ul. Sobieskiego l. 18b, I p., Nr drzwi 3. 320 1 2

Asystent farmacyi

starszy, dobrze polecony, przyjmie od 6 lutego zastępstwo, względnie stałą posadę w aptece. „Asystent“, Krosno, apteka P. Wojtynkiewicza. 106 2 5

Gotowa konfekcya damska

Ubrania dla kobiet wiejskich, oraz koszule męskie wiejskie. Sprzedaż materyałów zimowych i lżejszych. **Ceny gwiazdkowo znacznie zniżone.** „Szatnia kobieca“, plac Szczepański l. 3. 68 6 6

Obiady domowe

z 3 dań 4 K. Ul. Gołębia 16, I p. Przyjmuje bony. 69 13 15

1—3 pokoi

z kuchnią, umeblowanych, poszukuję. Część czynszu mogę uiścić w prowiantach. Zgłaszać: ul. Krowoderska l. 36. Mączyński. 104 5 5

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle podług przepisu. 115 4 8

Szukam

osób ukwalifikowanych, mogących udzielać lekcyj języka angielskiego, włoskiego, francuskiego. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu: Inż. Feliks Wilkoszewski, Kraków, ul. Straszewskiego 1. 191 2 3

Poszukuję

inteligentnej panny do 8-letniej dziewczynki, jakoteż do pomocy w gospodarstwie. Osobiste zgłoszenia przed poł. w Krakowie, przy ulicy Zielonej l. 11, I piętro, na lewo. 219 2 3

Krajowe

Towarzystwo rybackie

poszukuje na biura 3—4 pokoi.

Zgłoszenia w biurze K. T. R., ul. Czysta 16. 351 1 3

Poszukuje się

sklepu frontowego z przyległą ubikacyą, za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: „**Prąd**“, ul. Radziwiłłowska l. 21. 184 2 2

Chłopca

zamiejscowego przyjmie do praktyki firma **Wojciech Glazowski, Kraków,** Mały Rynek. 245 2 5

„Prąd“

warsztat elektrotechniczny, ul. Radziwiłłowska 21, ma do sprzedania różne dynamomaszyny i motory, oraz materyały elektrotechniczne. 185 2 2

Kupię każdą ilość

Czasopism. Zgłoszenia list. z podaniem ceny przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod „**Kupno**“. 182 2 3

Chemik

do laboratoryum i pomocy kierownika, możliwie z przemysłu naftowego, poszukiwany. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: Dyrekcya fabryki nafty w Jedliczu. 129 2 3

Pokoju czystego

z opałem i światłem (wikt pożądany) szuka natychmiast żona inżyniera z córeczką. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności P. Brzozowska, ul. Studencka 24. 286 1 2

Czeladnik

rzeźnicko-masarski, młody i chętny do pracy, poszukuje zajęcia u majstrów. Zgłoszenia do p. M. Danka, kierow. szkoły w Łapczycy p. Bochnia. 288 1 3

Sprzedam

okazyjnie futro selskinowe, buciki żółte Nr 37, gorset. Ul. Aryańska l. 17, parter, na prawo. 294

Panienki dochodzącej

władającej językiem polskim i niemieckim, poszukuję na popołudnia do 5-letniej dziewczynki. Ul. Zielona l. 5, parter, oficyny. 295 1 2

Już ukazała się

1-sza serya oryginalnych zdjęć fotograficznych z zajść dni ostatnich, złożona z 19 pocztówek. Cena seryi 8 K, z przesyłką pol. 9 K. Należytość nadsyłać z góry pod adresem: Wydawnictwo „Pochodnia“, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 3. Odsprzedawcom opust. 296 1 3

APTEKA

w Rudniku n/Sanem

przyjmie młodszego **magistra** lub **magistrę.** Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 285 1 2

Korepetytora

do fizyki dla uczenicy kl. VII gimnaz. poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod „**Fizyka**“ do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 208 2 2

Dom

w Kryspinowie, obejmujący piekarnię z urządzeniem i fabryką wody sodowej, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Kryspin Maringer. 208 2 3

Buchalterka-bilansistka

z długoletnią praktyką, biegła korespondentka, poszukuje posady na pół dnia, ewentualnie na cały dzień. Zgłoszenia pod „Buchalterka A. B.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 233 2 3

Emeryt

były wachmistrz żandarmeryi, lat 41, poszukuje odpowiedniego zajęcia w policyi lub gdziekolwiek. Zgłoszenia listowne pod „**Emeryt**“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 239 2 2

Motor

prądu zmiennego, trójfazowego (Drehstrommotor) $8^{1}/_{2}$ HP., 125 Volt, 22 Ampère, 955 obrotów, z osprzętnicą i wyłącznikiem w zupełnie dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość: Polskie Zakłady garbarskie, Kraków-Ludwinów (Telefon 2155). 242 2 3

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: W dz. I. Dom II-piętrowy za 420.000 kor. w dz. XIII dom parterowy z parcelą 257□ sążni za 140.000 koron; w dz. XVI dom piętrowy, przynoszący 3000 koron, za 70.000 kor.; w dz. XVII dom duży II-piętrowy, przynoszący 7500 kor., za 190.000 kor.

W Galicyi: Dom **w Zakopanem** za 30.000 koron Dom z komfortem **w Chrzanowie** za 110.000 kor. Ładną willę z ogrodem **w Milówce** za 78.000 kor. Ładny dom z ogrodem **w Głogowie** za 40.000 kor. Majątek ziemski **w Mieleckiem** z bogatym inwentarzem. Duży majątek lasowy **w Sanockiem** za $2^{1}/_{2}$ miliona koron. Folwark **w Pilzneńskiem** za 270.000 kor. **W ziemi Kieleckiej** majątki ziemskie

Pierwsze galicyjskie

BIURO INFORMACYJNE

HIERONIM WEISS i SKA

w Krakowie, ul. Smoleńsk 16

Telefon 2453.

98 3 3

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 63

otwiera 114 3 3

4-miesięczny kurs

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.